WICI

NACZELNY ORGAN ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Rok XVI — Warszawa, 23 maja 1948 r. — Nr 21

Treść

Cena 10 zł

„TRZEBA Z ŻYWYMI NAPRZÓD IŚĆ..."

Święto jedności chłopów

Manifestowali chłopi niejednokrotnie licznie i żywiołowo. Ale tak masowe i entuzjastyczne manifestacje jak w tym roku, możliwe są tylko w Polsce Ludowej gdy utrwalił się sojusz chłopsko-robotniczy, gdy SL i PSL wstąpiły na drogę jedności, gdy w święcie wystąpiły wspólnie jednoczące się organizacje młodzieży. Ten wielki dzień w historii *ruchu ludowego* obchodziła cała Polska. Nie w kilku miejscowościach, ale we wszystkich większych miastach, w gminach i osiedlach. Miliony chłopów brało udział w tegorocznym święcie. Ponad 4 miliony chłopów manifestowało na rzecz pokoju, demokracji ludowej, sojuszu chłopsko-robotniczego i jedności chłopów.

Wyruszyła wieś do miast, by zamanifestować swoją wolę walki i pracy dla Polski Ludowej. Imponująco wypadł ten przegląd sił demokratycznych wsi. Na głównej reprezentacyjnej uroczystości w Warszawie manifestowało 100 000 chłopów. W Bochni — 90 000. W Opolu — 100 000. W Rzeszowie — 90 000. W Kielcach — 50 000. W Białogardzie na Pomorzu Zachodnim — 30 000. W Dzierżniowie koło Wrocławia 40 000. W wielu innych miejscowościach brały w obchodach udział dziesiątki tysięcy ludzi.

Bardzo licznie wystąpiła w Święcie młodzież. Razem z młodzieżą wiejską z „Wici" maszerowała młodzież robotnicza z ZWM i OMTUR. Żywiołowo manifestowała młodzież swoją jedność, swoją niezłomną wolę walki i pracy dla Polski Ludowej. Kroczyła ona na czele pochodów, bo to młodzieży prawo iść na przedzie, z postępem, naprzód, z zapałem i entuzjazmem.

Dla wiciarzy jeszcze z jednego względu tegoroczne Święto Ludowe ma wielkie znaczenie. Rozporządzeniem Prezydenta RP, Bolesława Bieruta i rozkazem Naczelnego Wodza marszałka Żymierskiego, oficerowie i podoficerowie BCh zostali zweryfikowani i włączeni do korpusu oficerskiego i podoficerskiego odrodzonego Wojska Polskiego.. Uzyskali również zaszczytne odznaczenia i dyplomy żołnierzy demokracji. W tegoroczne Święto Ludowe krwawy trud i patriotyzm żołnierzy BCh został przez państwo ludowe uznany i nagrodzony.

Młodzież buduje Polskę Sprawiedliwą dla wszystkich ludzi pracy

Przemówienie prezesa Z. M. W. R. P. »Wici« St. Ignara na uroczystościach Św. Lud. w W-wie

Tegoroczne Święto Ludowe, obchodzone masowo przez chłopów przy licznym udziale robotników, będzie niewątpliwie pamiętnym dniem w historii ruchu ludowego, warstwy chłopskiej i całego narodu. Będzie ono bowiem nazwane **świętem jedności chłopskiej i przyjaźni chłopsko-robotniczej.** W dniu dzisiejszym w jednych szeregach maszerują SL-owcy i PSL-owcy, członkowie ZSCh i partii robotniczych. W szeregach tych nie brakuje chłopskiej młodzieży wiciowej, nie brak i młodzieży robotniczej. **W ten sposób chłopskie Święto Ludowe stało się świętem narodowym,** podobnie jak święto robotnicze w dniu 1 Maja.

W tak ważnej i uroczystej chwili przynoszę dla wszystkich chłopów w Polsce pozdrowienia od **Centralnego Komitetu Jedności Młodzieży Polskiej. Występuję tu jako delegat wszystkich organizacji młodzieży: ZMW RP „Wici", Związku Walki Młodych, OM TUR i ZMD. Niezadługo wszystkie organizacje młodzieży zjednoczą się, aby zdwoić siły, tak potrzebne dla dźwigania społecznego gospodarstwa i upowszechnienia kultury.**

Zdwojenie i potrojenie sił przez zjednoczenie organizacji młodzieży jest szczególnie pilne wobec zadań, jakie stoją przed nami na wsi, zapomnianej od Boga i ludzi przez wieki ucisku i przemocy.

Młodzież robotnicza i chłopska przez współzawodnictwo w pracy, pilną naukę zawodową i wychowanie w duchu demokracji ludowej przyczynia się do odbudowy i podniesienia całego kraju, a w nim zniszczonej i zaniedbanej wsi polskiej.

Młodzież polska posiada niezłomną wolę uczynienia z Polski wytrwałą pracą kraju silnego i szczęśliwego. Polska musi mieć trwale zabezpieczoną niepodległość. Młodzież buduje Polskę sprawiedliwą dla wszystkich ludzi pracy. Wieś polska wydźwignięta naszą pracą będzie wsią nowoczesną, korzystającą powszechnie z energii elektrycznej, wsią zamożną, oświeconą i kulturalną.

Powszechna organizacja „Służba Polsce" skupi do twórczej pracy wszystką dorastającą młodzież. Jest to droga do przygotowania zawodowego. **„Służba Polsce" wychowa nowego człowieka, przeobrazi naród w zwarty front budowniczych i obrońców Polski Ludowej.**

Zjednoczona we wspólnej organizacji młodzież chłopska i robotnicza ugruntuje sojusz robotniczo-chłopski.

Dla osiągnięcia naszych wielkich celów, wewnętrznych i ugruntowania niepodległości potrzebna jest nam przyjaźń i pomoc innych narodów, którym ze swej strony winniśmy pomagać. Dlatego też powiązaliśmy się bratnimi uczuciami i wspólną organizacją z młodzieżą demokratyczną innych krajów. Nasza Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej walczy przeciw zaborczości i uciskowi, walczy o wolność i niepodległość narodów. Celem jej jest trwały pokój i sprawiedliwy porządek na całym świecie. Do celu tego zdążamy, maszerując w przednich szeregach wraz z młodzieżą Związku Radzieckiego i wszystkich narodów słowiańskich.

(Dok. na str. 2)

PORZĄDEK OBRAD

na Walnym Zjeździe Deleg. ZMWRP „Wici" w dn. 20—21 czerwca 1948 r. w Warszawie

1. Otwarcie.
2. Przemówienia powitalne.
3. Referat ideowy.
4. Sprawozdanie Zarządu.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Dyskusja.
7. Uchwalenie deklaracji ideowej.
8. Wybór Władz.
9. Uchwały i rezolucje.
10. Wolne wnioski.

Ruch Ludowy ze zdwojoną siłą przystąpi do budowy Polski Ludowej

Wyjątki z przemów. Sekr. Gen. SL — wicepremiera Korzyckiego w Warszawie

Obywatele!

Od wielu lat stało się tradycją, że Zielone Święta obchodzimy uroczyście jako *Święto Ludowe*, święto całego ludu pracującego wsi.

Święta te w latach ucisku reżimu faszystowskiego, sanacyjnej dyktatury, były wyrazem buntu i protestu przeciw istniejącej niesprawiedliwości społecznej i krzywdzie.

Święta Ludowe: kiedy to pod zielonymi sztandarami Ruchu Ludowego gromadziły się setki tysięcy chłopów, aby żądać udziału w rządzeniu krajem, aby żądać radykalnego przeprowadzenia reformy rolnej, były postrachem dla sanacyjnych dyktatorów.

W czasie tych świąt często i obficie lała się krew chłopska, często pod gradem kul padali najlepsi synowie wsi, aby swą śmiercią męczeńską zaprotestować przeciw istniejącej krzywdzie społecznej.

W czasie tych świąt, obchodzonych przed wojną pomimo zakazów sanacyjnej administracji, zawsze zielonym sztadarom Ruchu Ludowego towarzyszyły czerwone sztandary klasy robotniczej.

Ich obecność dodawała nam sił, utwierdzała nas w przekonaniu, że nasza walka jest walką większej części narodu polskiego, że nie jesteśmy sami, że ludzie pracujący miast czują i myślą tak, jak i my, że dyktatura faszystowska sanacji jest im równie wroga, jak nam.

Na wierność ideałom ruchu ludowego

W mrokach okupacji, kiedy cała działalność Stronnictwa musiała zejść w podziemia, obchody Święta Ludowego nabrały specjalnego wyrazu. Na polanach leśnych, pod osłoną Batalionów Chłopskich rozwijały się na wietrze sztandary ludowe. Leśnymi ścieżkami przychodzili chłopi, kobiety i młodzież wiejska, aby dokonać przeglądu swoich sił, mobilizowanych do walki z okupantem. Święta Ludowe z okresu okupacji były wymownymi manifestacjami patriotyzmu warstwy chłopskiej, głębokiego umiłowania Ojczyzny i wyrazem zdecydowanej gotowości do walki o ideały wyzwolenia narodowego i wyzwolenia społecznego.

W czasie tych Świąt Bataliony Chłopskie, zbrojne ramię wsi polskiej w czasie okupacji, składały przysięgę na wierność ideałom Ruchu Ludowego. W czasie tych świąt ludowych rodziła się wiara w zwycięstwo i siła do przetrwania najgorszych czasów terroru hitlerowskiego.

Duch „Wiosny Ludów"

Tegoroczne Święto Ludowe wypada w setną rocznicę „Wiosny Ludów". Sto lat mija więc od czasu, kiedy chłopi wystąpili po raz pierwszy, jako świadoma masa swych celów i samodzielna siła polityczna. Duch tamtych czasów, duch „Wiosny Ludów", w swym radykaliźmie był poprzednikiem naszych czasów. Ciągnie się jedna długa nić poprzez całe stulecia od żądania Kapuszczaka, zniesienia pańszczyzny i uwłaszczenia bez odszkodowania, poprzez Manifest Rządu Ludowego w 1918 roku, aż do uchwały Kongresu SL z 1935 r. żądającej reformy rolnej bez odszkodowania i Manifestu PKWN z 1944 roku, realizującego reformę rolną bez odszkodowania...

Dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego nad hitleryzmem — Polska odzyskała swoje prastare Ziemie Piastowskie.

Na nasze wezwanie, w ślad za wypierającymi niemieckich okupantów wojskami, ruszyli chłopi polscy, aby swą niezmordowaną pracą przywrócić te ziemie Macierzy. Dziś Ziemie Zachodnie są w pełni zasiedlone elementem chłopskim. Chłopi nasi zza Buga, z Rzeszowskiego, Krakowskiego i Kieleccyzny orzą te ziemie i uważają za swoje.

Sojusz chłopsko-robotniczy, jedność młodzieży

Chłopi polscy z największą życzliwością i zainteresowaniem obserwują konsolidację sił, jaka się dokonuje na odcinku ruchu robotniczego w Polsce...

W organicznej jedności, w jednej partii klasy robotniczej widzimy najlepszą rękojmię pełnego realizowania sojuszu chłopsko-robotniczego.

Stoimy w obliczu zjednoczenia całej młodzieży polskiej — tej przyszłości Polski, tej awangardy lepszego jutra...

Dnia 10 maja została w Warszawie podpisana deklaracja o współdziałaniu między Stronnictwem Ludowym, a Polskim Stronnictwem Ludowym.

Deklaracja ta jest wielkim krokiem naprzód do stworzenia jednolitej reprezentacji całej wsi polskiej.

Zdecydowana postawa mas chłopskich, nawet i tych chłopów, którzy byli pod sztandarami PSL, nie pozwoliła wciągnąć wsi polskiej na pozycję negacji wobec Polski Ludowej...

Walka polityczna i ideologiczna, jaką Stronnictwo Ludowe stoczyło z mikołajczykowskim

(Dokończenie na str. 3-ej)

(c. d. ze str. 1-ej)

Chłopi, żołnierze i oficerowie rezerwy, odznaczeni krzyżami bojowymi, wraz z nimi wszystkie wsie będą wychowywały swe dzieci w ofiarności dla ludowej Ojczyzny.

Decyzją Prezydenta RP i Naczelnego Wodza oficerowie i podoficerowie B. Ch. zostali zweryfikowani i włączeni do korpusu oficerskiego i podoficerskiego odrodzonego Wojska Polskiego. Uznane zostały wszystkie nasze stopnie konspiracyjne. Bechowcy otrzymali zaszczytne odznaczenia i dyplomy żołnierzy demokracji. Państwo Ludowe uznało krwawy chłopski wkład do walki z najeźdźcą, wzmacniając równocześnie swą siłę obronną.

Zamykając bohaterski okres walk o wyzwolenie narodu, stajemy do walki na froncie gospodarczym i oświatowym. Nasze dzisiejsze zgromadzenie — to mobilizacja **do wyścigu pracy w rolnictwie.** Młodzież będzie przodować w tym wyścigu. Więcej zboża z hektara, więcej mleka i mięsa — oto hasło wyścigu. Równocześnie stajemy do upowszechnienia oświaty. Walka z analfabetyzmem na wsi, wszystkie dzieci do szkół, w każdej gminie biblioteka, w każdej chałupie książka i gazeta. Zadania te są jasne i proste, a równocześnie bardzo pilne. Podejmie je **zjednoczona młodzież.**

ŚWIĘTO LUDOWE w WARSZAWIE

Z całego województwa warszawskiego i ze wszystkich stron kraju, od wczesnego rana napływały do stolicy liczne gromady chłopów — barwne, strojne, rozradowane. Samochodami, wozami, na koniach, pieszo w nieprzerwanych kolumnach, w gęstwinie zielonych sztandarów, proporców i transparentów maszerują wieloma ulicami na Plac Zwycięstwa. Na ulice wyległ pracujący lud Warszawy, by oglądać chłopskie święto.

Do zgromadzonych tłumów przemówił najpierw sekr. gen. SL, wicepremier A. Korzycki. Po nim wygłosił przemówienie sekr. gen. PSL, poseł K. Banach. Imieniem partii robotniczych przemówił do zgromadzonych chłopów wicemarszałek Sejmu RP. Roman Zambrowski. W imieniu CKJM przemawiał przewodniczący Naczelnej Rady Młodzieży, kol. prezes St. Ignar. Przemówienia były burzliwie oklaskiwane.

Po tej oficjalnej części ruszył ulicami Królewską i Marszałkowską wielobarwną wstęgą pochód. Na czele pochodu maszerowali marszałek Sejmu Wł. Kowalski, prezes PSL Józef Niećko, prezes SL W. Baranowski, wicepremieh Gomułka, wicemarszałek Sejmu R. Zambrowski, sekr. gen. SL A. Korzycki, sekr. gen. PSL K. Banach, ministrowie Dąd-Kocioł i Michejda, wiceminister Grossfeld z PPS, zastępca Naczelnego Wodza, gen. M. Spychalski, prezes „Wici" St. Ignar i inni, by po dojściu do trybuny ustawionej na roku ul. Marszałkowskiej i Złotej, gdzie w przyszłości stanie Dom Chłopa Polskiego, zająć na niej miejsce. Jako pierwsza maszeruje grupa chłopów z Opoczna. Za nią jedzie pięknie przystrojony samochód ChTPD — na nim dzieci i kolorowe transparenty. Na transparentach napisy: *„ChTPD pomaga matce i dziecku"*, „1053 kół ChTPD, 123 000 dzieci pod opieką ChTPD". Jakże cieszyć się możemy wiciarze rozrostem ChTPD — instytucji przez „Wici" powołanej do życia. Maszeruje następnie kolumna „Służby Polsce". Nad szeregami powiewają biało-czerwone, zielone i czerwone sztandary. Wśród tłumów rozlegają się okrzyki: **„Niech żyją junacy SP".**

Następnie za orkiestrą idą poczty sztandarowe partii politycznych, wśród nich wspaniały sztandar ZMW RP „Wici" i sztandar BCh. Za pocztami przodownicy pracy, z krzyżami zasługi na piersiach. Tłumy krzyczą niech żyją. Dalej posuwają się grupy z Gdańskiego — kaszubi w strojach rybackich i kobiety z

(Dokończenie obok)

Odrzucamy wszystko z przeszłości co miało kontakt z prawicą

Wyjątki z przemówienia Sekr. Gen. PSL, posła K. Banacha w Warszawie

Po raz pierwszy PSL-owcy i SL-owcy świętujemy razem swoje święto. Wielkie Święto. Święto zapowiadające jedność ruchu ludowego. PSL i SL zdecydowały bowiem, że będą zacieśniać między sobą braterską współpracę, by w rezultacie doprowadzić do organizacyjnej i ideologicznej jedności ruchu ludowego. Jedność R. L. była już kiedyś robiona. Wielu z nas było jej uczestnikami i współtwórcami. Było to w r. 1931. Pamiętamy, jak to wówczas pod obuchem sanacji robiona jedność była pozorna, formalna, jak zatracała się w personalnych ciasno-partyjnych rozgrywkach, nie pomna na sprawy zasadnicze, jak małość już u progu jej powstawania zapuszczała swoje korzenie, kontraktując niejako już z góry swoje służby na rzecz obcych, wrogich, wstecznych interesów ze szkodą dla interesów chłopskich. Przykro jest w dniu tak uroczystym mówić o tych rzeczach i sprawach, ale trzeba, bo ich pominięcie dałoby również jedność pozorną, sztuczną..

Jedność ruchu ludowego, którą obecnie budujemy, a której wyraz dajemy dziś, świętując razem PSL i SL, będzie i musi być inna. Nie będzie w niej nic z ciasnoty partyjnej, nic z małości personalnych rozgrywek, stawać się ona będzie na drodze wpracowania nowej postawy ideologicznej i nowego progarmu działania mas pracujących Polski, idących ku pełnej sprawiedliwości społecznej...

Odrzucamy wszystko z przeszłości, co miało jakikolwiek kontakt z prawicą, z wstecznictwem.

Przeciwstawimy się skutecznie wszelkiemu oplątywaniu nas intrygą polityczną na rzecz wstecznictwa, choćby to było robione — jak się to dziś często dzieje — pod pozorem troski o nasze życie duchowe, o nasze uczucia religijne.

Oprzemy się o najpiękniejszy dorobek ruchu ludowego, który się przejawiał w nieustępliwej walce z krzywdą społeczną, z sanacyjną dyktaturą, z hitlerowskim barbarzyństwem, który poszukiwał sojuszów z postępem, z szeregami robotniczymi walczącymi o realizację sprawiedliwości społecznej.

Oprzemy naszą jedność chłopską o braterstwo z jednością klasy robotniczej o sojusz chłopsko-robotniczy.

Taką zamierzamy i takiej dokonamy jedności ruchu ludowego. Interesy chłopa i robotnika są wspólne, są zbieżne. W starym ustroju kapitalista czy obszarnik jednako wykorzystywał pracę rąk chłopa i robotnika...

I dlatego widzimy dziś, jak na naszych oczach jednoczy się, harmonizuje swe wysiłki lud polski, co dziś znaczy tyle co naród polski.

Jednoczy się klasa robotnicza, przodowniczka w walce ze starym światem, przodowniczka w budowie demokracji ludowej i Polski Ludowej.

Jednoczy się młodzież polska, by się wspólnie przy jednakim starcie sposobić do pracy i odpowiedzialności za przyszłość Polski Ludowej. Jednoczy się ruch ludowy.

A wraz z działaniem tej siły jednoczącej pogłębia się i poszerza sojusz chłopsko-robotniczy — fundament demokracji ludowej.

Na ruinach i zgliszczach budują masy pracujące Polskę Ludową.

Na nas chłopów spada wielki obowiązek za uczestniczenia wszystkimi siłami w dźwiganiu z ruin naszego kraju, w odbudowie, w przebudowie i zagospodarowaniu odzyskanych prastarych ziem Piastowych po Nysę Łużycką, Odrę i Bałtyk.

Na nas chłopów spada wielki obowiązek wyżywić naród. Dziś jeszcze produkcja nasza rolna jest niewystarczająca. I gdyby nie pomoc bratnich narodów Związku Radzieckiego — wielu w Polsce musiałoby być głodnych.

Wysuwamy więc hasła współzawodnictwa w rolnictwie, by każdemu starczyło chleba. Wysuwamy hasła unowocześnienia, maszynizacji naszego rolnictwa, jego uplanowienia i rozbudowy naszej spółdzielczości.

Więcej z hektara! Niech żaden kawałek ziemi się nie marnuje.

Chłopi! Roznieście po wszystkich wsiach i zakątkach Polski dobrą wieść, że tu na Święcie Ludowym kładliśmy podwaliny pod jedność ruchu ludowego, która się już niedługo stanie, że pogłębiliśmy tu braterski wieczysty sojusz chłopsko-robotniczy, że stajemy do wytężonej pracy w budowie demokracji ludowej, w odbudowie kraju, w powiększaniu naszego narodowego bogactwa.

Że na straży pokoju i postępu stoją dziś w świecie olbrzymie siły ze Związkiem Radzieckim na czele, którego my — naród polski — jesteśmy sojusznikiem.

Jedność ruchu ludowego — niech żyje!

Bohaterska w walce, bohaterska w pracy jednocząca się klasa robotnicza niech żyje!

Niech żyje braterski sojusz chłopsko-robotniczy!

Sojusz ze Związkiem Radzieckim niech żyje!

Polska Ludowa — wspólny dom mas pracujących — niech żyje!

(Dokończenie ze str. 2-ej)

PSL, była konieczna i przyniosła zbawienne skutki. Chłopi zrozumieli fałszywe założenia i zbrodnicze w stosunku do Polski cele polityki mikołajczykowskiej...

Ruch Ludowy po wygraniu wielkiej batalii politycznej i ideologicznej z rozsadzającymi go od wewnątrz siłami prawicowymi, przystąpi ze zdwojoną siłą do dalszego budownictwa szczęśliwej przyszłości wsi polskiej, a tym samym Polski Ludowej.

Niech żyje jedność wsi polskiej!

Niech żyje sojusz chłopsko-robotniczy!

Niech żyje suwerenna, bogata i potężna Polska Ludowa!

Kół Gospodyń Wiejskich ZSCh w długich po kostki niebieskich spódnicach.

Za nimi znowu długie kolumny SP. To chłopcy z rzeszowskiego. Przed trybuną wznoszą okrzyki na cześć jedności młodzieży. Na transparentach, które niosą, hasła: **„SP realizuje dążenia młodzieży wiejskiej". „W SP wykuwa się jedność młodzieży Polskiej", „SP kuźnią twardych charakterów".** Rośnie serce patrząc na nich. To organizacja nasza, młodzieży. To pionierzy odbudowy Polski Ludowej. Niech żyją.

Jedzie następnie samochód Spółdz. Wyd. „Prasa Chłopska", na nim piramida z wystawą książek. Za tym, samochód z wielkim znakiem „Wici" i wśród niemilknących oklasków tłumów publiczności kroczy w pochodzie młodzież. Na przedzie spleciona rękami ósemka z czterech organizacji. Idą zwarte szeregi młodzieży. Razem kroczą wiciarze, zetwuemowcy, omturowcy, członkowie ZMD. Mieszają się barwy zielone, czerwone, błękitne. Jednoczy ich jedna idea, wspólna dla całej młodzieży polskiej. Swą postawą dają przykład jak należy jednoczyć wysiłki do pracy dla Polski Ludowej. Na transparentach hasła: „Niech żyje jedność młodzieży chłopskiej i robotniczej", „Jednością zwalczymy faszyzm", „Niech żyje SFMD". Zewsząd słychać okrzyki i oklaski.

Idzie grupa wiciarzy z transparentem „Wiciowa Wolna Gromada". Idą akademicy z transparentem „Młoda Wyśl Ludowa". Idą liczne zespoły PRW. Na czele transparent: **„186 000 wiciarzy w PRW".**

Pięknie prezentując się idą w szachownicy sekcje sportowe: lekkoatletyczne, piłki ręcznej, piłki nożnej, gimnastyczne, tańców regionalnych i narodowych. **„Kultura fizyczna źródłem tężyzny narodu".**

W grupie wiciarzy poznańskich wielką niespodziankę sprawił oddział kosynierów z roku 1848 w mundurach historycznych — entuzjastycznie oklaskiwany.

Idą w regionalnych strojach słuchacze Uniwersytetów Ludowych, idą Gimnazja Chłopskie, idą zespoły świetlicowe. „Wczoraj karczma i pałac, dziś świetlica i dom ludowy" — głosi transparent.

I znowu długie szeregi wiciarzy z transparentem: **„WICI" — organ naczelny Związku Młodzieży Wiejskiej RP".** I znowu razem z wiciarzami defiluje młodzież robotnicza i drużyny harcerskie.

Akademicy — ludowcy z Poznania zamykają pochód młodzieży.

Maszerują teraz partie polityczne. Chylą się przed trybuną sztandary, nie milkną okrzyki na cześć sojuszu chłopsko-robotniczego, na cześć jedności SL i PSL, na cześć sojuszu narodów słowiańskich. Idą gromady chłopów w regionalnych strojach, coraz to innych, kolorowszych. Krakowiacy, górale. poznaniacy, ślązacy. Idą z kapelami ludowymi i orkiestrami, województwami, województwo warszawskie powiatami. Również i teraz maszerują grupy wiciarzy.

Jadą wozy, samochody, maszyny rolincze, traktory. Jadą banderie konne. Na samochodach instytucji i przedsiębiorstw wiejskich eksponaty pracy i cyfry obrabujące odbudowę wsi.

Idą i jadą długie godziny, bez końca prawie. Tak manifestuje zjednoczona wieś.

Pochód rozwiązuje się w Parku Sobieskiego, by tu odpocząć, przyglądać się występom zespołów świetlicowych. Po południu liczne rzesze oglądały widowisko „Krakowiacy i Górale" w wykonaniu artystów Teatru Wojska Polskiego z Łodzi. Tak wspaniałego widowiska wielu nie widziało dotąd w życiu.

Tak wielkiej manifestacji chłopów w stolicy jeszcze nie było. Z braku miejsca nie możemy opisywać przebiegu uroczystości w innych miastach. Były one również b. liczne i żywiołowe.

ZDZISŁAW WRÓBLEWSKI

KOPENHAGA — HELSINKI — SZTOKHOLM — OSLO

(Komisja SFMD wśród młodzieży skandynawskiej)

Niewielki jeszcze stosunkowo jest nasz zapas wiadomości o czterech krajach skandynawskich, od których oddziela nas Bałtyk. Wiemy oczywiście, że „droga wiodła przez Narvik", wiemy, że do krajów tych płynie morzem polski węgiel w ramach handlowych umów, wiemy o wysokim poziomie sportu skandynawskiego, wszystkie te jednak wiadomości nie dają nam prawdziwego obrazu życia społeczeństwa i młodzieży krajów skandynawskich.

Z pracą i problemami młodzieży krajów skandynawskich zapoznałem się jako delegat młodzieży polskiej do Międzynarodowej Komisji SFMD, która odwiedziła te kraje w celu nawiązania szerokich kontaktów z masami młodzieży, w celu zapoznania młodzieży szwedzkiej, duńskiej, norweskiej i fińskiej z prawdziwą ideologią i pracami SFMD. Reakcyjni przywódcy niektórych ugrupowań młodzieży krajów skandynawskich, szerzyli bowiem wrogą SFMD propagandę, usiłując oderwać młodzież od jednolitej organizacji całej postępowej młodzieży świata.

Plan stworzenia odrębnej organizacji młodzieży krajów skandynawskich nie powiódł się jednak Bayer - Petterson, Haarlemon, Hekkerupom i ich imperialistycznym mocodawcom. Wprawdzie kierownictwa niektórych organizacji zgłosiły swoje wystąpienia z SFMD, masy młodzieży nie chcą być jednak narzędziem rozbijania jedności młodzieży świata.

W każdym z krajów, które odwiedziła Komisja, organizacje młodzieży prawdziwie postępowe pozostawały w dalszym ciągu członkami SFMD walcząc na terenie swych krajów o jedność młodzieży, o trwały pokój, o postęp.

W skład Międzynarodowej Komisji SFMD weszli przedstawiciele ośmiu państw: **Chen Chia Kang — Chiny, Jean Collet — Francja, Borys Burkow — Związek Radziecki, Marcel Zachoval — Czechosłowacja, George E. Gladwin — Anglia, Dżevad Misicz — Jugosławia, Peter Winter — Węgry i delegat młodzieży polskiej.**

Pierwszym krajem, z którego młodzieżą zetknęli się członkowie komisji, była Dania.

W Danii najwyraźniej można było zaobserwować dokąd prowadzi naród i państwo kapitalistyczna gospodarka. Ten dość bogaty i zasobny kraj zamiast tworzyć dobrobyt własnego społeczeństwa, jest dzisiaj spiżarnią dla Anglii. Duńczycy żyją na bardzo skąpo wydzielanych racjach, a duńskie masło, jaja i bekony wędrują do angielskich miast. Wzamian za olbrzymi eksport żywności „opatrznościowy mąż Europy" Marshall przysłał Duńczykom w ramach swojego planu kilka wagonów... drewnianych wrotek. Tak wygląda „od podszewki" osławiona pomoc amerykańska.

Z młodzieżą duńską zetknęliśmy się na licznych zebraniach w Kopenhadze, Holbaek, Roskile, Ostensee i w innych miastach. Pomimo ostrego bojkotu ze strony kierownictwa organizacji młodzieży socjaldemokratycznej, konserwatywnej i innych, zebrania te cieszyły się dużą frekwencją.

Widocznie interesy mas młodzieżowych nie pokrywają się z interesami „liderów".

Pożegnalne zebranie w Kopenhadze odbyło się przy wypełnionej po brzegi sali. Młodzież duńska manifestowała swą wolę współpracy z demokratyczną młodzieżą świata. Z entuzjastycznego powitania, jakie nam zgotowano, z żywego i serdecznego oddźwięku na nasze przemówienia, wynieśliśmy silne przekonanie, że postępowa młodzież duńska nie da się sprowadzić ze wspólnej drogi walki o pokój i lepsze życie młodzieży, że przezwycięży reakcyjne plany przywódców i pozostanie w naszych bratnich szeregach.

Ponad Bałtykiem, ponad tysiącem lesistych wysp i półwyspów przewiózł nas samolot do Finlandii. Inny kraj, inne problemy. Długie lata faszystowskich rządów pozostawiły głębokie ślady w życiu fińskiego społeczeństwa i młodzieży. I tutaj kapitaliści wywierają olbrzymi wpływ na całe życie kraju. Główne gałęzie przemysłu, tj. przemysł drzewny i papierniczy, oraz szklany, przynoszą zyski wielkie kapitalistom, w tym czasie, gdy cały kraj cierpi niedostatek.

Przed postępową młodzieżą fińską leży ogromne zadanie wychowania mas młodzieżowych w duchu postępowej, demokratycznej ideologii.

Młodzież fińska wyszła z wojennego okresu rozbita na szereg różnych organizacji osłabia to znacznie siłę jej działania. W chwili obecnej istnieje w Finlandii 60 ogólnokrajowych różnych organizacji młodzieżowych pośród nich dość znaczna, bo licząca ponad 20.000 członków — Kokoomuksen, która prawie jawnie prowadzi faszystowską robotę.

Na licznych zebraniach w szkołach, fabrykach zetknęliśmy się blisko z fińską młodzieżą i możemy stwierdzić, że młodzież ta rozumie konieczność współpracy międzyorganizacyjnej, rozumie konieczność konsolidacji wszystkich postępowych sił młodzieży wokół wspólnych celów. Na przeszkodzie zacieśnieniu współpracy stoi znowu, wrogie interesom młodzieży kierownictwo z przywódcami młodzieży socjal - demokratycznej i liberalnej na czele.

Organizacją najbardziej postępową, jest licząca ponad 300.000 członków organizacja młodzieży ludowo - Demokratycznej. Ona to przede wszystkim mobilizuje masy młodzieży robotniczej do walki o ochronę praw robotników młodocianych, a w kapitalistycznym ustroju zagadnienia te występują jeszcze bardziej ostro. Grupuje ona w swych szeregach liczne grupy młodzieży wiejskiej i szkolnej, prowadząc szeroką pracę ideologiczną. Organizacja młodzieży Ludowo - Demokratycznej Finlandii współpracuje ściśle z SFMD. Stały rozrost tej organizacji jest dowodem, że młodzież Finlandii odnajduje swoją właściwą drogę.

Położenie młodzieży szwedzkiej jest położeniem dość specjalnym w porównaniu z młodzieżą innych krajów skandynawskich. Długoletni pokój wpłynął na psychikę młodzieży i społeczeństwa w inny sposób niż to miało miejsce w krajach, które bezpośrednio przeżywały wojnę. Szwecja nie została zubożona przez wojnę, myli się jednak ten, kto sądzi, że dobrobyt Szwecji jest przywilejem całego społeczeństwa. W tym kraju, który uważa się za przykład demokracji, istnieje zasadnicza różnica pomiędzy położeniem klas posiadających, bogatej burżuazji i kapitalistów, a położeniem klasy robotniczej. Zarobki robotników są stosunkowo małe. Młodzi robotnicy, których wydajność i rodzaj pracy są identyczne z pracą starszych, zarabiają o 25 proc. mniej z tego tylko tytułu, że są młodzi. Najlepiej może zobrazuje sytuację młodzieży tych kilka liczb, odnoszących się do składu socjalnego młodzieży w szkołach wyższych, w zestawieniu ze składem socjalnym całego narodu. Wielcy kapitaliści i posiadacze ziemscy stanowią 5 proc. szwedzkiego społeczeństwa, średnia burżuazja i bogaci chłopi 37 proc., robotnicy i chłopi małorolni 57 proc., w szkołach wyższych zaś uczy się 57 proc. dzieci wielkich kapitalistów i posiadaczy ziemskich, 36 proc. dzieci bogatych mieszczan i zaledwie 6 proc. dzieci robotniczych i chłopskich, w szkołach wyższych zaś uczy się 57 proc. dzieci wielkich kapitalistów i posiadaczy ziemskich, 36 proc. dzieci bogatych mieszczan i zaledwie 6 proc. dzieci robotniczych i chłopskich (dane według oficjalnych statystyk szwedzkich).

W Szwecji podejmował naszą komisję specjalny komitet złożony z przedstawicieli młodzieży komunistycznej, socjal - demokratycznej i bezpartyjnej. Nie jest on jednak bynajmniej obrazem współpracy międzyorganizacyjnej w Szwecji. Młodzież socjal - demokratyczna współpracuje z innymi organizacjami tylko w ramach studenckiej organizacji „Clarte" oraz w Komitecie Pomocy Młodzieży Hiszpańskiej" i to wbrew woli i zarządzeniom swego przywódcy, Franza Nielsena, który popiera oczywiście w całej rozciągłości rozbijackie plany swego politycznego i duchowego przewodnika Hekkerupa. O tym, że nie jest on jednak w stanie przełamać chęci współpracy młodzieży szwedzkiej z SFMD, świadczy najdobitniejszy fakt, że na zebraniach organizowanych przez niego w czasie pobytu Komisji w Szwecji sala zebrań świeciła pustkami (10 osób), pomimo tego, że na zebrania te przyjechał z Danii sam Hekkerup. Nasze zebrania cieszyły się dużą frekwencją.

W najcięższym chyba położeniu znajduje się obecnie młodzież Norwegii. Bezpośrednia ingerencja USA w życie tego kraju, rozhisteryzowana, antypostępowa propaganda, wzrastający z dnia na dzień niedostatek powodują u młodzieży dość głębokie przygnębienie.

Przywódcy socjal - demokratycznej partii Norwegii dali chyba najlepszy wyraz swoim reakcyjnym dążeniom wystawiając na czoło pierwszomajowej manifestacji w Oslo transparenty, wzywające klasę ro-

(Dokończenie obok)

WYCHOWANIE SPOŁECZNE

LEKCJA 24

Demokratyczne tradycje kultury polskiej

W deklaracji ideowo-programowej, przyjętej na ostatnim zebraniu Zarządu Głównego ZMWRP „Wici", w tezach z dziedziny oświaty i kultury jest powiedziane, że „nowa kultura narodowa twarzyć się będzie w związku z kulturą ogólnoeuropejską w oparciu o te elementy kultury ludowej i miejskiej, które nie mają obciążeń ustrojów opartych na wyzysku społeczno-gospodarczym.

W poprzednich lekcjach wykazaliśmy, że kultura szlachecka i kultura inteligencko-mieszczańska miały charakter stanowy. Ich istnienie i rozwój warunkowane były przez pracę pańszczyźnianych, a później wolnych, chłopów i robotników. Szlachta, a następnie inteligencja wywodząca się ze szlachty, robiła wszystko, aby utrzymać dystans między nią a masami ludowymi, aby zachować ustrój, któryby zmuszał chłopów i robotników do pracy na „panów".

Twórczość kulturalna, a szczególnie literatura, wykazywała, że stan taki jest dobry, że jest najlepszy i że inaczej być nie może. Jeśli spostrzegano drobne błędy, to uznawano je za naturalne, tłumaczono, że w innych krajach było jeszcze gorzej. Udowodniono, że za słabość i rozbiory Polski szlach ta winy nie ponosi, winni byli źli sąsiedzi. Tak twierdziła olbrzymia większość przedstawicieli szlachty i mieszczańskiej inteligencji. Obok nich działali jednak i ludzie będący innego zdania. Przeciwstawiali się oni masie szlacheckiej, a wskazywali błędną drogę, na którą Polska wkroczyła i szła. Udowadniali, że ucisk chłopów i mieszczan, przekupstwo, anarchia, ciemnota, fanatyzm religijny prowadzą państwo i naród polski do upadku.

Dzieje Polski wykazują, że to, co postępowe, to co demokratyczne, było jednocześnie dobre dla państwa, a w okresie rozbiorów niepodległościowe, to zaś co nosiło na sobie piętno wyzysku i ucisku, osłabiało potęgę Polski, a w okresie rozbiorów było antyniepodległościowe. Z łatwością zauważymy, że ludzie, którzy walczyli o poprawę losu chłopów dbali o potęgę państwa, zauważymy, że w okresie rozbiorów jedynie myśl szczerze ludowo-demokratyczna walczyła o niepodległość. Tak było i w ostatniej wojnie. Ośrodki demokratyczne prowadziły najzaciętszą walkę z okupantem, a elementy reakcyjne, wsteczne, szczególnie zgromadzone w N.S.Z. dogadały się b. rychło z niemcami i cały swój wysiłek skierowały do walki z polską lewicą. Jest to b. świeży i doskonale nam znany przykład zdrady narodowej rodzimego wstecznictwa. Wróćmy jednak do przeszłości. Pierwszym człowiekiem, który krytycznie ocenił stosunki panujące we współczesnej mu Polsce był Jan Ostroróg (Zmarły w 1501 r.) wojewoda poznański. Wykazywał on potrzebę zreformowania, skarbu, wojska, sądów i prawodawstwa. Żądał jednego prawa, któreby obejmowało wszystkich, tak szlachtę jak i chłopów. Nie znaczy to, by Ostroróg był zwolennikiem równouprawnienia wszystkich warstw ludności. Twierdził nawet, że kara za zabójstwo chłopa winna być mniejsza niż za zabójstwo szlachcica. Musimy sobie jednak uprzytomnić, że to był wiek XV, w którym tak zresztą jak i przez kilka późniejszych wieków, chłop był w ogóle wyjęty spod prawa, że dziedzic mógł chłopa zabić i przed nikim za to nie odpowiadał, chyba, że chłop należał do innego pana, to wtedy płacił odszkodowanie. Szczególnie ostro występował Ostroróg przeciwko zależności politycznej państwa polskiego od papieża. Twierdził, że opłaty, jakie ponosiło państwo na rzecz Rzymu winny być obrócone na potrzeby krajowe. „Polska nie ma bowiem pieniędzy na wyrzucenie".

Następne nazwisko, które złotymi zgłoskami zapisało się w dziejach myśli polskiej, to Andrzej Frycz Modrzewski (1503-1572). Modrzewski posiadał głęboką wiedzę zdobytą najpierw w Akademii Krakowskiej, a później w Wirtemberdzę i Norymberdze. Wiedzą swą o wiele przerastał współczesnych Polaków, a dzieła jego czytane i cenione były daleko poza granicami kraju. Był gorącym rzecznikiem spraw chłopskich i mieszczańskich. Żądał jednakowej kary na zabójców. Obojętnie ktoby nim nie był i kto został zabity — szlachcic, czy chłop. Żądał, by chłopi i mieszczanie zostali zrównani pod względem prawa prywatnego, aby każdy chłop, czy mieszczanin, miał prawo nabywać ziemię na własność, aby przywilej własności ziemi odjęty był szlachcie.

Uważał jednak, że Polską rządzić powinna szlachta, a chłop tylko wtedy może zostać posłem czy senatorem, gdy w uznaniu zasług nadaną mu będzie godność szlachecka. Doceniając potrzebę nauki usilnie zachęca do niej polską młodzież. A uprzytomnijmy sobie z lekcji o kulturze szlacheckiej, że szlachta odnosiła się z pogardą do nauki. Pisarz szlachecki Mikołaj Rej, którego możemy uznać za typowego przedstawiciela kultury szlachecko-ziemiańskiej radził, aby coś niecoś się nauczyć, umysłu jednak nie przeciążać, bo to jest dla szlachcica zbyteczne. Zdając sobie sprawę ze szkód, jakie wyrządza fanatyzm religijny, z całą stanowczością opowiadał się za tolerancją. Działalność Modrzewskiego spotkała się z nienawiścią ze strony szlachty i duchowieństwa, a szczególnie niedawno sprowadzonych jezuitów. Zaczęto go prześladować tak, że pod koniec życia musiał się ukrywać. Posądzano go o herezję (mimo, że nigdy heretykiem nie był), o brak miłości ku ojczyźnie, którą naprawdę gorąco i mądrze kochał. Dla szlachty jednak miłość do ojczyzny, to miłość dla swoich interesów i nienawiść do wszystkiego co by mogło uszczuplić jej prawa.

Nie tylko jednostki myślały i dążyły do uzdrowienia stosunków panujących w Polsce, robiły to całe grupy. Taką grupą byli arianie. Wyznanie ariańskie grupowało ludzi światłych i postępowych, pragnących poprawy stosunków wewnętrznych Rzeczypospolitej. Widzieli oni błędy, które prowadziły Polskę do upadku. W XVII stuleciu wzrasta ucisk chłopów i mieszczan, szlachta coraz bardziej dba tylko o swe interesy a jezuici pchają ją w fanatyzm religijny. Fanatyzm ten zniszczył w pierwszym stopniu arian, jako najbardziej niebezpieczny, bo postępowy kierunek. W 1658 r. wyszła ustawa rozkazująca arianom opuszczanie granic lub też przejście na katolicyzm.

Wiek XV i XVI, to okres zwany, „Złotym Wiekiem" Polski. Polska w okresie tym doszła do szczytu potęgi gospodarczej, politycznej i kulturalnej. Twórczość kulturalna osiągnęła na prawdę wysoki poziom.

(Dokończenie na str. 6-ej)

---

botniczą do walki z krajami demokracji ludowej.

Histeria wojenna nie opanowała jednak całego społeczeństwa norweskiego. Tegoż samego dnia 1 Maja odbyła się liczniejsza i bardziej od social - demokratycznej dynamiczna manifestacja na ulicach Oslo, w czasie której robotnicy wraz z młodzieżą Norwegii wysunęła hasła walki o pokój świata, walki z imperializmem i zgodnej współpracy miłujących pokój.

Młodzież Norwegii opiera się wpływowi imperialistycznej propagandy. Zbyt dobrze pamięta ona czasy hitlerowskiej okupacji. Lewicowe grupy młodzieży social - demokratycznej występują manifestacyjnie z opanowanej przez reakcyjne kierownictwo organizacji, jak to noprzykład miało miejsce w czasie pobytu Komisji w Norwegii, w dużym mieście portowym Stavanger, Grupy te chcą współpracować z demokratyczną młodzieżą świata. Podobne organizacje powstają samorzutnie wśród postępowych studentów.

Imperialistyczni politycy usiłują tworzyć fikcyjny blok państw skandynawskich, przybudówkę bloku zachodniego, pomimo tego, że kraje skandynawskie są w chwili obecnej jedynie geograficznym pojęciem; usiłują oni zmusić do uległości wolne narody i uczynić z nich powolne narzędzie swoich wojennych planów. Jednak postępowa młodzież Danii, Finlandii, Szwecji i Norwegii z każdym dniem coraz wyraźniej dostrzega istotne wsteczne cele, przesłonięte maseczką obłudnie demokratycznych frazesów i młodzież ta będzie walczyła przeciw podżegaczom wojennym, przeciw własnym sprzedajnym przywódcom. W walce tej nie będzie sama. Razem z nią walczy o te same ideały 60 milionów młodych ludzi wszystkich narodów pod sztandarami Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Z. Wróblewski

(Dokończenie ze str. 5)

Jan Kochanowski był największym poetą do czasów Adama Mickiewicza, Modrzewski swoimi myślami dorównywał, a może nawet przerastał pisarzy z końca wieku XVIII i początku XIX wieku. Kultura „Złotego Wieku", to kultura nosząca wyraźnie znamiona postępu i demokracji. W wieku XVII i w pierwszej połowie XVIII w Polsce poziom kultury katastrofalnie się obniżył zapanował całkowity ucisk, niewola i nietolerancja. W warunkach takich kultura nie może się rozwijać. Rozwój polskiej myśli demokratycznej zapoczątkowany w „Złotym Wieku" w XVII i XVIII stuleciu uległ zahamowaniu. Odżył on dopiero w końcu XVIII stulecia, w epoce Stanisława Augusta. Majątki zniesionego zakonu Jezuitów przeznaczono na prace Komisji Edukacji Narodowej, komisja ta ustaliła jednolity program nauczania tak dla szkół państwowych jak i dla prywatnych. Program ten zrywał z atmosferą szkół zakonnych, gdzie panowała ciemnota i zabobon. W miejsce łaciny, jako język wykładowy wprowadzono polski, uwolniono uczniów od różnych praktyk religijnych, jak codzienne śpiewanie koronki i litanii. Zamiast straszyć piekłem po śmierci za złe występki i ukazywać niebo tym, którzy nie zejdą z drogi uczciwości, zwrócono uwagę na korzyści i klęski spływające na społeczeństwo z cnót i występków obywateli. Wprowadzono naukę historii opartą na faktach, a nie na bredniach, jak to robili jezuici i inne zakony. Nauki przyrodnicze znalazły poczesne miejsce zamiast dawniejszych biblijnych rozważań o początku świata. Uczono młodzież tolerancji religijnej i poszanowania ludzi, bez względu na przekonania religijne. Zaznajamiano z ogrodnictwem, rolnictwem i higieną. Na uczelniach medycznych, przy wykładzie anatomii, używano zwłok ludzkich, co przez kościół było surowo potępione.

A wiemy przecież, że bez nauki na zwłokach nie można myśleć o medycynie. Działalność Komisji spotykała się z silnym oporem mnichów i księży, w czym celowali ex jezuici, których najwięcej bolało odebranie majątków. Komisja Edukacyjna w pracach swych zasięgała rady wychowawców zagranicznych, szczególnie francuskich, gdzie wyrosły najsilniejsze idee demokratyczne. Działalność takich ludzi jak Stanisław Staszic, Hugo Kołłątaj i ks. Jezierski oraz wielu innych wydała konstytucję 3-go maja. Był to niewątpliwy postęp. Zauważyć należy, że w końcu XVIII stuleciu bo w 1789 r. we Francji wybuchła Wielka Rewolucja, która szerokim echem odbiła się po całej Europie, a także i w Polsce. Ci, którzy szczerze pragnęli poprawy stosunków panujących w Polsce, mieli ułatwione zadanie. Na egoistyczną szlachtę padł strach, by się nie stało w Polsce to, co we Francji. W okresie rozbiorowym jedyn' myśl demokratyczna szczerze dąży do odzyskania niepodległości. Tadeusz Kościuszko, wódz powstania z 1794 r., wydaje „Uniwersał Połaniecki", w którym przyznaje chłopom pewne prawa, myśli o tym, aby chłopów uwolnić od pańszczyzny. Upadek powstania rujnuje postanowienia i zamysły Naczelnika. W powstaniu listopadowym jedynie Towarzystwo Patriotyczne z Maurycym Mochnackim na czele dążyło do oparcia się o szerokie masy ludowe i porwania ich do broni. Masy można było porwać za cenę reform społecznych, na co się nie chciała zgodzić szlachta. Po upadku powstania listopadowego na emigracji powstało „Towarzystwo Demokratyczne". W akcie ogłoszonym w dniu 17 marca 1832 r. Towarzystwo przedstawiło radykalny program społeczny i polityczny. Program ten nawoływał do zrównania wszystkich warstw społecznych, do odebrania ziemi szlachcie siłą, o ile dobrowolnie nie zgodzi się oddać tego, co przed wiekami zagrabiła. Demokraci szlachtę nazywali „upiorem średniowiecznym obrażającym oko wieku XIX, poczytywali ją za zaporę oświaty i wolności". Sprawę narodową chcieli oprzeć na rewolucji społecznej. Widzimy, że Towarzystwo Demokratyczne" było naprawdę demokratycznym i przynosi zaszczyt kulturze polskiej. Demokraci rewolucji społecznej nie ograniczali tylko do Polski, jej konieczność i potrzebę widzieli wśród wszystkich ludów Europy. Działalność „Towarzystwa Demokratycznego" żywym echem odbijała się w kraju, jednając postępowej idei ofiarnych zwolenników. Powstało „Stowarzyszenie Ludu Polskiego" z poetą Seweryném Goszczyńskim i Szymonem Konarskim na czele.

W 1846 i 48 przez ziemie polskie przeszła fala rewolucyjna, podobnie jak w całej Europie. Ruchy powstaniowe w 1846 i 48 mają podłoże wybitnie społeczne i gospodarcze. Dążenie do równości społecznej jest równie silne, jak dążenie do niepodległości Polski. Po nieudanych próbach w walce o wolność polityczną, równość gospodarczą na ziemiach Polski, Polacy biorą czynny udział w walkach o wolność w rewolucjach innych krajów europejskich. Komitet centralny rozpoczynający powstanie w dniu 22 stycznia 1863 roku wydał dekret uwłaszczający włościan we wszystkich dobrach tak skarbowych, jak prywatnych i kościelnych, a na dowódcę powstania powołał gen. Ludwika Mierosławskiego, znanego w całej Europie ze swych przekonań rewolucyjnych, jak i walk o te przekonania. Stronnictwo „Białych" reprezentujące szlachtę przyłączyło się do powstania tylko dlatego, aby „Czerwoni" powstanie nie sprowadzili na płaszczyznę społeczną.

W ostatnim ćwierćwieczu wieku XIX w Polsce przybiera mocno na sile ruch socjalistyczny oraz powstaje ruch ludowy-chłopski. Pierwszą grupę socjalistyczną zorganizował Ludwik Waryński. Grupa ta przybrała nazwę „Proletariat". Sama nazwa wskazuje, że działalność oparta była na klasie robotniczej. Wkracza więc nowa klasa i przemuje trdycje demokratyczne pisarzy i działaczy wywodzących się i bazujących na szlachcie. Obok ruchu robotniczego powstaje ruch chłopski. Te dwie warstwy, tj. robotnicy i chłopi zdobywają sobie w ciężkiej walce ze wstecznictwem prawo do reprezentowania narodu polskiego i jego kultury.

Pisząc o demokratycznych tradycjach kultury polskiej podawaliśmy takich ludzi, jak Ostroróg czy Modrzewski, którzy twierdzili, że Polską rządzić może tylko szlachta. Bą Ostroróg twierdził nawet, że kara za zabójstwo szlachcica powinna być mniejsza, jak za zabójstwo chłopa. Sam Tadeusz Kościuszko uważany za szczerego obrońcę praw i interesów chłopów w „Uniwersale Połanieckim" przyznał chłopom skromną ochronę przed wyzyskiem szlachty. Kiedy to czytamy, to mogą nasunąć się wątpliwości, czy mamy prawo tych ludzi uznawać za demokratów. Niewątpliwie ludzie ci byli postępowymi mimo, że twierdzili, że Polską może rządzić tylko szlachta. Wszystkie bowiem zjawiska musimy rozważać w zależności od warunków, w jakich one powstawały i istniały. Ostroróg, Modrzewski i inni żyli w czasach, gdy chłop uważany był za bydło robocze. Był pozbawiony wszelkich praw, był własnością pana, ludzie więc, którzy byli odmiennego zdania, którzy przyznawali chłopom człowieczeństwo, uznajemy za postępowych. Wszystko to co w danych waunkach wybiega naprzód jest postępowe i demokratyczne.

Pytania:

Co wiecie o „Wiośnie Ludów"?

Napiszcie co wiecie o Tadeuszu Kościuszce.



SOCZYŃSKI

Młodość powracająca

Nagiętą gałązką wiśni
do dłoni spływa srebrnobiała miazga,
rosą, gdy jeszcze z mgły się nie otrząsł ranek,
tę naprószoną biel
przyrównać do utkanych z gwiazdek
zawieszonych na drzewach firanek.

Nachyloną gałązką wiśni
gdyby tylko do dłoni skapywało srebro...
Przy twarzy wachlują kiście, zmokrzałe
i chłodne.

Jak w dzieciństwie, tak teraz
chcę się do wiosny przytulić cicho
zachłannością odmłodzonych oczu
chcę żebrać.

Z każdą witką z osobna
powiązać szeptanie w węzły,
a z każdym korzeniem do dna
rodnej ziemi wrócić.



NOWA ZAGRODA

BEZPŁATNY MIESIĘCZNY DODATEK DO TYGODNIKA „WICI"

REDAGUJE AKADEMICKIE KOŁO „WICI" STUDENTÓW POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ

Rok III | Warszawa, maj 1948 r. | Nr 5

B. KUŹMICZ

SPOŁECZEŃSTWO - PLANOWANIE - DEMOKRACJA LUDOWA

W dwóch artykułach, jakie ukazały się w 2 i 4 numerze Nowej Zagrody, kol. J. Kopeć omówił dokładnie cel i organa planowania przestrzennego. Planowanie przestrzenne ujmuje on słusznie w sposób dynamiczny, jako stałą działalność zorganizowanego społeczeństwa nad uporządkowaniem wszystkich spraw, od których zależy życie tak pojedyńczego człowieka, jak i całych grup ludzkich. Podmiotem więc planowania przestrzennego jest samo społeczeństwo, które posługuje się w tym względzie swymi organami. Organami tymi są: Główny Urząd Planowania Przestrzennego, Regionalna Dyrekcja Planowania i Wydziały Powiatowe, jako miejscowe urzędy planowania przestrzennego.

Przedmiot planowania przestrzennego.

Rozpatrując bliżej działalność planistyczną widzimy wyraźnie, że tym obiektem, na który jest ona skierowana, jest również społeczeństwo. Organy i władze planistyczne oddziaływują na społeczeństwo w kierunku osiągnięcia celów planowania przestrzennego, omówionych szczegółowo we wspomnianych artykułach J. Kopcia. W planowaniu bowiem przestrzennym w istocie rzeczy chodzi o to, by oddziałać, pobudzić całe społeczeństwo do współdziałania nad stworzeniem najlepszych warunków rozwoju i postępu ogólnego na określonym obszarze dla żyjącego na nim zespołu ludzkiego.

Z tego punktu widzenia podchodząc do działalności planistycznej można powiedzieć, że społeczeństwo organizuje sobie życie zbiorowe w państwie, powołuje specjalne organa i urzędy, które upoważnia do wpływania na swoją działalność gospodarczą i pozagospodarczą, przy ustalaniu sposobów najlepszego wykorzystania warunków pyrzodniczych i sił ludzkich dla wspólnego dobra. Przedmiotem więc planowania przestrzennego jest człowiek pojedyńczy, lub całe zespoły ludzkie żyjące na pewnym terenie, w kierunku wywołania względnie określenia wspólnie uzgodnionych form życia, albo inaczej mówiąc form wspólnego zapospodarowywania się w danym czasie i miejscu.

2. Środki planowania przestrzennego.

Jasną jest rzeczą, że społeczeństwo zorganizowane w panstwie demokratyczno-ludowym — oddając się świadomie pod kierownictwo i wpływ organów planowania przestrzennego w zakresie określenia form swojej działalności gospodarczej i pozagospodarczej na danym terenie — ustaliło w drodze prawnej sposoby i środki, za pomocą których organy te mogą działać i wpływać na siebie. Ani Główny Urząd Planowania Przestrzennego, ani Regionalna Dyrekcja Planowania Przestrzennego, ani Wydziały Powiatowe, jako miejscowe urzędy planowania przestrzennego, nie działają samowolnie, ale mają ściśle określone Dekretem z dn. 2.IV.46 r. sposoby i środki, którymi obowiązane są posługiwać się w swej działalności. Środki te i sposoby można podzielić na bezpośrednie i pośrednie.

A. Środki bezpośrednie.

Do bezpośrednich należą opracowane przez te organa i urzędy plany zagospodarowania przestrzennego. Plany te zgodnie z postanowieniem Dekretu mogą być trojakie: a) plan krajowy, b) plany regionalne, c) plany miejscowe.

a) Plan krajowy.

W planie krajowym ustalony jest program ogólny zagospodarowania obszaru całego państwa, lub jakiejś większej jego części. Jasną jest rzeczą, że plan krajowy, który jest uchwalony jako ustawa przez Sejm Ustawodawczy może tylko ustalać sposób zagospodarowania obszaru państwa w najważniejszych sprawach. Do spraw tych Dekret zalicza ustalenie:

a) przeznaczenia terenów na cele gospodarcze według ich najlepszej przydatności, a więc na potrzeby rolnictwa, leśnictwa, górnictwa, przemysłu, gospodarki wodnej, kultury, oświaty, zdrowia, wypoczynku i na rezerwaty przyrody,

b) ustalenie rozmieszczenia ludności stosownie do zaprojektowanego powyżej użytkowania terenów — tak, aby na danym terenie było tyle ludności, ile może na nim najlepiej żyć i gospodarować, żeby np. na obszarach rolniczych nie było za dużo ludzi, bo wtedy zbyt mała suma dochodu społecznego przypada na głowę ludności, co powoduje nędzę i zacofanie,

c) ustalenie sieci, gęstości i rodzaju osiedli ludzkich, miast, wsi, uzdrowisk itp. — tak, by się nawzajem uzpełniały w sposób jak najkorzystniejszy, by usunąć możliwości wyzysku jednych na rzecz drugich, by dochód społeczny sprawiedliwie rozkładał się na ludność wiejską i miejską, by potrzeby szkolne, zdrowotne, gospodarcze i kulturalne wsi i miast były w należytej i równej mierze zaspakajane,

d) sieci dróg wszelkiego rodzaju stosownie do potrzeb, sieci łączności drutowej i bezdrutowej między osiedlami ludzkimi, sieci punktów, względnie linii równomiernego zaopatrzenia w energię elektryczną itp.,

e) i wreszcie ustalenie podziału obszaru państwa na takie jednostki terytorialno-administracyjne, aby obsługa tych jednostek była jak najdogodniejsza i najtańsza.

Ogólnie można powiedzieć, że zasadniczą myślą planu krajowego jest stworzenie ogólnych zasadniczych ram życia i działalności Narodu w granicach państwa i w oparciu o współpracę szeroką z sąsiadami.

b) Plany regionalne.

Plany regionalne, podobnie jak plan krajowy, ustalają program zagospodarowania z tą różnicą, że obejmują mniejsze obszary, mianowicie od paru gmin do województwa i że program ten jest rozpracowany bardziej szczegółowo.

Oprócz więc zagadnień, regulowanych w planie krajowym, plany regionalne ponadto ustalają w sposób szczegółowy przeznaczenie terenów na gospodarkę rolną, hodowlaną, melioracje, na różnego rodzaju przemysły, podstawowe urządzenia energetyczne, wodne, komunikacyjne oraz podział regionu (np. województwa), na jednostki miejscowe, takie, jak powiaty i gminy.

Ogólnie można powiedzieć, że w planach ustalają Regionalne Dyrekcje Planowania Przestrzennego główne cele dążeń i działalności ludzi żyjących na terenie danego regionu, w ramach planu krajowego, który zabezpiecza interesy ogólno-narodowe na tym obszarze.

c) Plany miejscowe.

Plany miejscowe, które opracowują organa samorządu terytorialnego (Wydziały Powiatowe) obejmują ustalenie pełnego najlepszego zagospodarowania dla najmniejszych jednostek terytorialno - społecznych, jakimi są gminy zbiorowe.

Oczywistą jest rzeczą, że w planie zagospodarowania gmin uwzględniane jest wszystko to, co ustaliły plan krajowy i

plan regionalny, a prócz tego wszystkie ważne zagadnienia ludzi żyjących na terenie gminy, znajdują w nich najlepsze rozwiązanie — tak, aby gmina mogła wygospodarować największe ilości dochodu społecznego i żyć szczęśliwie w dobrobycie. Jakież to są zagadnienia? Jest ich bardzo dużo. Zwróćmy więc uwagę tylko na najważniejsze. A więc w zależności od dobroci gleby należy w planie zagospodarowania ustalić, które grunta na terenie gminy będą przeznaczone do zalesienia, a które pod uprawę polową względnie ogrodową. Następnie należy w planie określić, które rośliny z największą korzyścią dla gospodarza winny być uprawiane, w jakiej ilości i na których terenach, a których uprawiać nie należałoby w ogóle, jaki inwentarz i w jakiej ilości jest pożądany na jednostkę obszarową lub na gospodarstwo w tym terenie, a to wszystko znowu zależy nie tylko od samej wartości gleby, ale i od tego, jakie są warunki sprzedaży płodów rolnych, a więc czy w pobliżu jest, czy też niema rynku zbytu, jakie są drogi, czy zapotrzebowanie na dane płody jest duże czy małe itp. W ten sposób organ opracowujący plan chce poprzez przyjęcie tego planu za obowiązujący wszystkich mieszkańców gminy wpłynąć na taką a nie inną ich gospodarkę. Po ustaleniu zaś tak kierunku gospodarki rolnej, w dalszej kolejności plan określa, jakiej wielkości gospodarstwa byłyby tu najlepsze, żeby liczna rodzina chłopska nie tylko wyżyć mogła, ale aby na nim znajdowała tyle dochodu, żeby wystarczał on na zaspokojenie wszystkich potrzeb tej rodziny na najwyższym poziomie życia, jak też na wychowanie i wykształcenie odpowiednie dzieci do innych zawodów w mieście lub nawet na samej wsi, gdzie jest brak rąk roboczych. Na podstawie powyższych ustaleń nietrudno jest już określić dokładnie w planie, ile ludności rolniczej winno być w gminie. A jeśli doda się do tego jeszcze tę ludność, która musi być na wsi do obsługi sieci spółdzielń, typów najodpowiedniejszych do danego terenu np. mleczarń, przetwórni owoców i przechowalni, sklepów, rzeźni, młynów, sieci szkolnej (szkoły powszechne, rolnicze i inne zawodowe), służby sanitarnej oraz zapotrzebowanie na ludność rzemieślniczą, to otrzymamy ogólną liczbę całej ludności wiejskiej (rolniczej i pozarolniczej) na terenie gminy.

Mając te wszystkie rzeczy ustalone, plan musi oznaczyć ponadto gdzie i jakie winny być osiedla i jak zabudowane, jak powiązane najkorzystniej ze sobą, żeby stworzyły najlepsze warunki współpracy, współdziałania ludzi, jakie winny być urządzenia, żeby ludzie mieli zdrową wodę tanim kosztem otrzymywaną (wodociągi (tani prąd elektryczny do oświetlania i poruszania maszyn itp.

Ogólnie więc możnaby powiedzieć, że plany miejscowe ustalają najwłaściwsze użycie i wykorzystanie terenu, najlepsze uzbrojenie go w urządzenia techniczne, najzdrowszą strukturę agrarną, najodpowiedniejszą liczbę ludności i jej strukturę zawodową, najodpowiedniejsze drogi i środki porozumiewania się ludzi, najlepszy układ osiedli i ich zabudowę, pełną obsługę gospodarczą, kulturalną i administracyjną, słowem najlepsze warunki życia na danym terenie.

B. Środki pośrednie

Do środków pośrednich, za pomocą których organa planowania mogą oddziaływać na takie, a nie inne zagospodarowanie danego obszaru należy zaliczyć:

a) koordynacje zamierzeń i poczynań wszystkich innych władz i organów publicznych pod kątem stopniowej realizacji, to znaczy wykonanie tych rzeczy, które zostały ustalone w planach i wszystkie władze ustawowo są do tego zobowiązane oraz

b) kontrolę działalności wszystkich na danym terenie pod kątem jej zgodności z planami, to znaczy czuwanie nad tym,, aby wszystkie wkłady kapitałowe, dokonywane na terenie objętym planem, szły po linii najwłaściwszego zagospodarowania tego terenu.

3. Obecna sytuacja wsi a planowe zagospodarowanie.

W świetle dotychczasowych naszych rozważań informacyjnych w Nowej Zagrodzie na temat planowania przestrzennego zrozumiałym się staje to wielkie zainteresowanie, jakie wieś, zwłaszcza młodzież wiejska, musi okazywać w stosunku do działalności organów planistycznych. Poprzez tą działalność poprzez te plany wieś nasza, tak zaniedbana przez długie stulecia, wchodzi dziś realnie jako równorzędny z miastem element życia ogólno - narodowego. W ten sposób siły demokracji ludowej wprowadzając system gospodarki planowej w układzie projekowanym i opierając go organizacyjnie na przedstawicielstwie ludu, które bądź w Sejmie, bądź też we właściwych Radach Narodowych uchwala dla siebie plany zagospodarowania przestrzennego, otwiera i stwarza możliwości najpełniejszego rozwoju gospodarczego i kulturalnego dla wszystkich grup ludności, a przede wszystkim dla wsi polskiej.

Dzięki tej działalności możliwe jest wygospodarowanie na danym obszarze jego największego dochodu społecznego oraz sprawiedliwy podział między poszczególne grupy zawodowe i grupy osadniczo - terytorialne, a przede wszystkim między wieś i miasto.

ZWIĘKSZYĆ ILOŚĆ MASZYN BUDOWLANYCH DLA WSI

Wzdłuż doliny Wisłoka w rzeszowskim ruch. Co kawałek widać kilka osób, parę worków cementu i sznur mokrych, gotowych pustaków. W drewnianych formach, obitych blachą, prymitywnych urządzeniach własnego wyrobu ubijają pustaki. Rozmawiam z gospodarzem. Tu w Babicy, Lubeni koło Czudca w powiecie rzeszowskim i dalej w dół i w górę rzeki buduje się dużo domów — po kilkanaście lub kilkadziesiąt we wsi zamierza stanąć w ciągu sezonu. Bo przecież opłaca się bardzo — kilkaset sztuk pustaków, parę tysięcy cegły wypalonej na ściankę 1/2 cegły do środka i dom stoi tani i trwały. Ale czy wygodny? Zaglądam do formy — jeden duży prostopadłościenny otwór w środku najmniej 15 x 15 na wylot pustaka.

Powiada, że daje 6—8 części piasku na 1 część cementu, „a jak kto bogatszy i chce mieć mocny dom to nawet 3 części piasku na jedną cementu". Otwory w ściance przechodzą na wylot od cokołu do gzymsu wieńczącego — ściana ceglana odsunięta na kilka centymetrów od zewnętrznej parterowej, tworzy z nią szczelinę od dołu do góry.

Zebrałem kilku znajomych, wytłumaczyłem im wady takiej budowy, ale oczywiście wyłoniła się od razu sprawa wypożyczenia jakichś dobrych form np. Alfa. Niestety, tutaj starania spełzły na niczym. Państwowy Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, który dużo robi w dziedzinie budowlanej w województwie, posiada do dyspozycji jedynie 6 sztuk pustaczarek na województwo. Rzecz oczywista, że ta niewielka ilość maszyn musi być wykorzystana możliwie najlepiej, stąd znajdują się one w odbudowywanych wsiach poukraińskich w powiatach: lubaczowskim, sanockim, jarosławskim, leskim itd.

Zresztą, te 6 pustaczarek wyprodukowały w ub. roku jedynie 6.300 sztuk pustaków, a regulaminowa norma PZUW, wynosi minimum 5.000 sztuk rocznie na jedną maszynę. Na tę małą wydajność wpłynął brak cementu na terenie budowlanym, a kiedy wreszcie nadszedł trzeba było robić szybko i na innych typach pustarczarek, no i trzeba przyznać, że chłop nie raz wolał robić szybciej łatwiejsze pustaki o mniejszej ilości otworów, aniżeli „bawić się" w formie Alfa. Jaki wniosek z tych obrazków?

1). Przede wszystkim należy rozwinąć szerszą akcję uświadamiającą — gdzie niema organizacji młodzieżowych czy ZSCh to podczas zebrań gromadzkich — i to inicjatywa musi wyjść od instytucji, a nie od gromady, bo wieś budująca się nie zawsze zdaje sobie sprawę z możności zasięgnięcia gdzieś porady. Przykład nawet zły, a tani i na pierwszy rzut oka wygodny — jest na wsi tak samo zaraźliwy jak i dobry. ZSCh wysyła z pogadankami zawodowymi specjalistów rolników, czy ogrodników — czas najwyższy i na instruktorów budowlanych.

2). Samo uświadomienie nie rozwiąże zagadnienia jeśli w ślad nie będzie można gromadzie umożliwić korzystania z maszyny — pustaczarek czy dachówczarek. Gromada która zrozumie dodatnie wartości nowoczesnego budownictwa betonowego na pewno nie pozwoli stać maszynie bezproduktywnie. Pełnym, a najbardziej przekonywującym dowodem byłoby postawienie w ośrodkach największego nasilenia budowlanego domu wzorowego — wiemy dobrze, że taki przykład działałby najmocniej.

Wykorzystują względną taniość cementu wieś nie tylko się odbudowuje, ale i przebudowuje, o tym nie należy zapominać nawet w okresie odbudowy.

S. K. — wiciarz z rzeszowskiego

Osiedla w koloniach i osiedla zwarte

System kolonijny pozwala należycie rozplanować i racjonalnie urządzić zagrodę, oraz ma tę zaletę, że przy okólnym położeniu gospodarstwa, a tym samym niedużej odległości pola, daje możliwości należytej i dogodnej uprawy roli oraz likwidacji zagęszczenia — przyczyn częstych kłótni, bójek i procesów, a również zabezpiecza od masowych pożarów, tak często możliwych dla wsi o zabudowaniu zwartym.

To co powyżej powiedziałem świadczy o zaletach systemu kolonijnego. Jednak wady i niedociągnięcia tego systemu każą nam szukać innego rozwiązania w planowaniu, urządzeniu i zabudowie nowoczesnej wsi.

Przejdę teraz do omówienia tych wad. Układ kolonijny, ze względu na rozrzucone pojedyncze gospodarstwa nie pozwala na racjonalne urządzenie, a nawet często likwiduje możliwość zainstalowania takich urządzeń, jak sieci elektrycznej i wodociągowej. System ten wylania ponadto trudności w rozplanowaniu dróg, a tym samym utrudnia komunikację pieszą i kołową.

Wyizolowanie poszczególnych gospodarstw szczególnie ujemnie odbija się na życiu społecznym kolonii. Gospodarstwa te zdane są na własne siły i inicjatywę, co jednak w gospodarstwach naogół małych jest poprostu trudne do pomyślenia. W tych warunkach wytwarza się nie tylko całkowita samodzielność, ale nawet sobkostwo, a ze względu na utrudnioną łączność zanika życie towarzyskie, obniża się stan oświaty, wylania się trudność administrowania, brak jest prężności organizacyjnej najbardziej na odcinku tak ważnym w życiu wsi — spółdzielczości. Używanie maszyn i narzędzi rolniczych, co jest nieodzownym w postępowym rolnictwie, jest tutaj utrudnione z powodu wysokich kosztów ich nabycia, przez pojedyńczych niezorganizowanych gospodarzy.

Ogólnie możemy powiedzieć, że system kolonijny zlikwidował główne wady wsi zwartej, lecz z drugiej strony nie przewidział dalszego rozwoju gospodarstw w nowych warunkach po dokonaniu scalenia, co fatalnie odbija się w gospodarczym, kulturalnym i społecznym życiu scalonej wsi.

Jak wiemy system kolonijny nie rozwiązał wszechstronnie zagadnień należytego rozplanowania i urządzenia gromady wiejskiej.

Szukając jednak innych dróg w urządzaniu nowoczesnego osiedla wiejskiego dochodzimy do przekonania, że najwłaściwiej urządzona jest wieś rozbita na szereg przysiółków.

Pośrodku ogólnego terenu gromady rozbitej na kilka przysiółków winny być urządzenia i budynki społeczne. Będzie to t. zw. ośrodek społeczny, czyli jądro osiedla, skupiające w sobie całe życie społeczne i kulturalne mieszkańców gromady.

A więc winniśmy widzieć w ośrodku gromadzkim, szkołę, spółdzielnię, dom ludowy, remizę strażacką, boiska sportowe, zlewnię mleka, betoniarnię itp.

Ośrodek społeczny, czyli jądro osiedla, skupiało się w jednym miejscu, tak, aby wszystkie wyżej wymienione instytucje i urządzenia mogły ze sobą skutecznie współpracować, a odległość między ośrodkiem a najdalszymi zagrodami nie powinna przekroczyć 2-ch kilometrów.

W tymże ośrodku powinny być rozmieszczone siedliska dla rzemieślników, a więc dla kowala, szewca, krawca, kołodzieja i innych.

Przy planowaniu przysiółków należy się kierować tym, aby dojazd od zagrody do najbliższego krańca pola nie był dłuższy od 1 km. Natomiast zagrody miały by być rozstawione około 50 — 70 m. od siebie, co pozwoliłoby na należyte i racjonalne zainstalowanie sieci elektrycznej i wodociągowej.

Szereg osiedli np. na terenie gminy, wyłoniłby skupisko społeczne w postaci niejako miasteczka rolniczego, posiadającego cały szereg urządzeń i budynków o znaczeniu i zasięgu gminnym. A więc w miasteczku powinny się znaleźć ośrodek szkoleniowy P. R. W., spółdzielnie maszynowe, spożywcze, zbytu płodów rolnych, przetworów owocowych i warzyw, młyn, piekarnia i rzeźnia, fabryka lemoniady i wody sodowej, betoniarnia, ośrodek zdrowia, a nawet U. L., ogólnokształcące gimnazjum wiejskie urząd gminny i pocztowy. Miasteczko takie sięgałoby swymi wpływami i zasięgiem w promieniu nie przekraczającym 7-iu, a w żadnym wypadku 10-ciu kilometrów.

Należy przy tym zaznaczyć, że decydująco wpływać będzie na życie społeczne, gospodarcze i kulturalne przysiółków osiedli i miasteczka rolniczego dobrze zorganizowana sieć komunikacyjna.

Jan Klimczak — wiciarz
Lipiny Dolne, pow Biłgoraj

Budynki połączone czy oddzielne?

Zagadnienie poruszone w tytule — to jedno z zagadnień obecnie rozpatrywanych i dyskutowanych ze względu na dążność do wypośrodkowania i wyszukania najlepszego i najbardziej odpowiadającego naszym potrzebom typu zabudowań w gospodarstwie.

Podajemy niżej kilka wypowiedzi na temat kol. kol. z różnych okolic Polski. Wypowiedzi te wyjęte są z wypracowań uczestników Korespondencyjnego Kursu Budowlanego i jak z nich widzimy koledzy ustosunkowują się dość sceptycznie dołączenia budynków.

Dla przeciwstawienia podajemy, że w innych krajach np. w Czechosłowacji, nawet bardzo duże gospodarstwa rozwiązywane są przez połączenie budynków i takie rozwiązanie uważa się za najlepsze.

Biorąc pod uwagę organizację pracy w zagrodzie, względy higieny mieszkaniowej oraz obniżenie kosztów budowy planowej zagrody, można znaleźć rozwiązanie, zadość czyniące każdemu z tych względów w mniejszym lub większym stopniu, w zależności od okoliczności, co mamy stawiać jako warunek najważniejszy. Sądzę, że obok względów— lepszej organizacji pracy w gospodarstwie i niższych kosztów budowy w gospodarstwie o zabudowaniach połączonych, wzgląd na higienę mieszkaniową nie powinien być u nas w Polsce, szczególnie na wsi, traktowany po macoszemu. Zasadniczo jestem zdania, ażeby zagroda była możliwie dość ściśle zabudowana, tak jednak, ażeby przy przestronnym podwórzu stały budynki gospodarcze, połączone ze sobą, a budynek mieszkalny znajdował się w ich pobliżu nie połączony z nimi, lecz w wygodnym dojściu do nich (chodnik z płyt betonowych o płaszczyznach nie gładkich, osłonięty od strony zewnętrznej podwórza na wysokość około 2 m. ścianą lub gęstym żywopłotem, lub płotem z desek i przykrytych dachem. Kwestia dostępu do zabudowań gospodarczych z mieszkania, nie będzie nastręczała wiele trudności, nawet w jesieni, a higiena mieszkania zostanie w zupełności zachowania. Opary i wyziewy ze stajen i obór nie będą przechodzić pod jednym dachem z zabudowań gospodarczych do mieszkań, co nawet przy przedzieleniu budynków inwentarskich od mieszkalnych parnikiem, czy innym pomieszczeniem, miałoby zawsze w pewnym stopniu miejsce. Moim zdaniem, winniśmy dążyć do zwiększenia wydajności pracy w gospodarstwie rolnika i zmniejszenia kosztów budowy zagrody, jednak nie kosztem zdrowia człowieka, któremu po pracy należy się odpoczynek w domu mieszkalnym, nie zatrutym wyziewami nawozu i oparów stajennych. Chociaż żartobliwie u nas mówi się, że „na wsiach mimo bliskości chlewów i mieszkań, żadna świnia nie zdechnie", to jednak bliskość ta ludziom na pewno wielkiego pożytku na zdrowiu nie przyniesie, dlaczego więc umieszczać ludzi pod jednym dachem ze zwierzętami?

Śliwa Stanisław, poczta Chrobierz.

Nie widziałem na własne oczy tak wybudowanych budynków. Z obserwacji i po dłuższym zastanowieniu się nad danymi planami powiedziałbym, że z jednej strony jest to bardzo dobre, ponieważ powinno zmniejszać koszt budowy, daje ocieplenie przeważnie chlewni i ułatwia dojście do wszystkich przedziałów i cały inwentarz jest pod okiem gospodyni.

Ale u nas na wsi jest bardzo trudno wypracować kapitał budowlany na założenie tak urządzonej racjonalnie zagrody.

Budynki połączone wymagają bowiem dobrego materiału i dobrego wykończenia, co koszty budowy zwiększa zamiast zmniejszyć.

Przy budynkach rozstawnych można je skłócić z jakiegokolwiekbądź materiału, co powoduje, że koszt budowy jest mniejszy.

Kobierski Stanisław, Sadowie, p-ta Opatów.

Zagroda z budynkami połączonymi ma swoje dobre strony, ale ma i wady. W budynkach połączonych można bardziej usprawnić pracę, gdyż nie trzeba daleko chodzić od jednego budynku do drugiego, a także obniża się koszt budowy, gdyż budynek dostawiony ma już jedną ścianę z sąsiedniego budynku. Wadą natomiast jest to, że bliskość budynków inwentarskich sprawia nieprzyjemny zapach w mieszkaniu, a także latem w bliskości inwentarza jest duża ilość much. Dlatego budynki połączone powinniśmy stosować tam, gdzie rozporządzamy mniejszym kapitałem, czyli w gospodarstwach mniejszych. W gospodarstwach większych należy stosować budynki oddzielne. Oddzielnie stawiać się powinno budynek mieszkalny, zaś budynki inwentarskie powinny być połączone. Przygotowanie posiłku dla inwentarza można zastosować i w budynku inwentarskim przez wstawienie parnika. Połączone mogą być wozownia ze stodołą, gdyż wozownię można urządzić pod okapem stodoły.

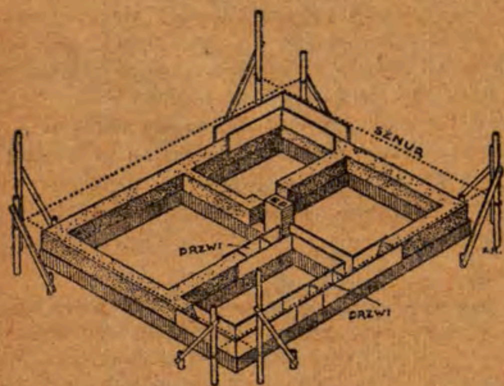
Wujek Józef, Szczecin

arch. Z. ZAŁĘCKI

Budynki z gliny surowej

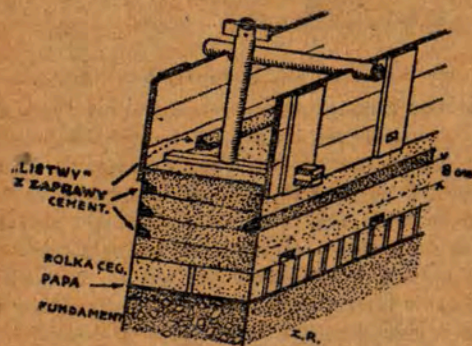
Twierdzenie, że budownictwo na wsi jest złem koniecznym, że kalkulacja w gospodarstwie nie wytrzymuje kosztów postawienia budynków, jest najzupełniej słuszne. Wszyscy rolnicy zgadzają się z tym zdaniem, ale nie postępują zgodnie z tą zasadą, wydając ciężki grosz na drogie materiały budowlane i ich transport. A tymczasem materiały budowlane leżą niewykorzystane pod nogami. Jednym z takich materiałów jest glina.

Budownictwo z gliny stosowane było od wieków w okolicach, w których nie było innego materiału budowlanego. Praktyka wykazała, że budynki z gliny są ciepłe i suche, zaś przykłady na bogatych pałacach i piętrowych domach wykazują moc i piękno tego materiału. Tam, gdzie ten rodzaj materiału był stosowany, zyskał sobie należyte uznanie, tam natomiast, gdzie nie jest znany, spotyka się z



rys. 1
Ustawienie słupów prowadzących.

nieufnością, zresztą jak każdy inny mało jeszcze znany materiał, niezależnie od jego wartości. W swoim czasie taką samą nieufnością darzona była cegła i pustaki betonowe.



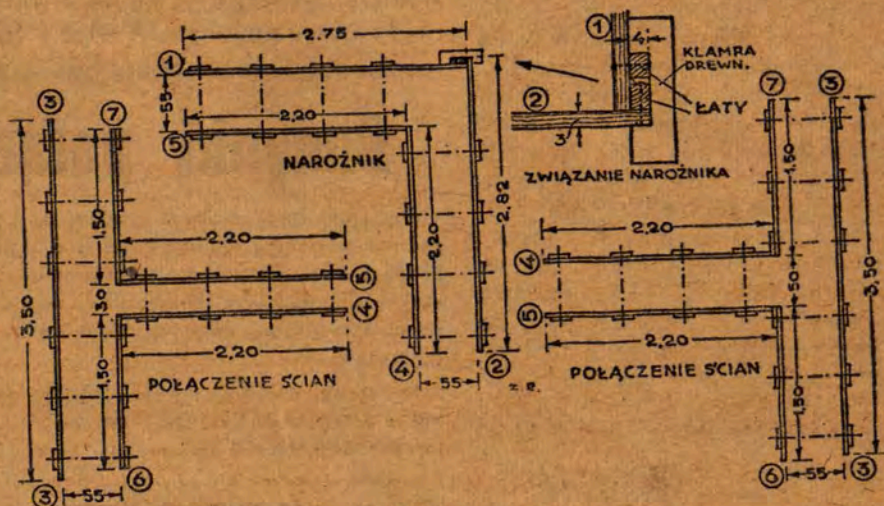
rys. 2
wykonanie muru w deskowaniu formy

Jak każdy inny materiał, tak i glina wymaga specjalnego sposobu stosowania, zależnie od swoich właściwości. Podane niżej zasady muszą być bezwzględnie stosowane. Próby odstępstwa od tych zasad dały przykre wyniki.

Technika wykonania ścian z gliny zadych wykonujemy ściany sposobem ubijanym, zaś z glin tłustych wykonujemy najpierw bloki, a następnie z nich murujemy ściany.

Ściany ubijane z gliny.

Jak już zaznaczyłem, przy tym sposobie wykonania ścian glina winna być chuda, chudsza niż do wykonania cegieł. Próbę, czy glina nie jest za chuda, przeprowadzamy w następujący sposób: z wilgotnej gliny toczymy kulę, którą następnie zgniatamy między dwoma deseczkami do położenia jest od tłustości gliny. Z glin chu-

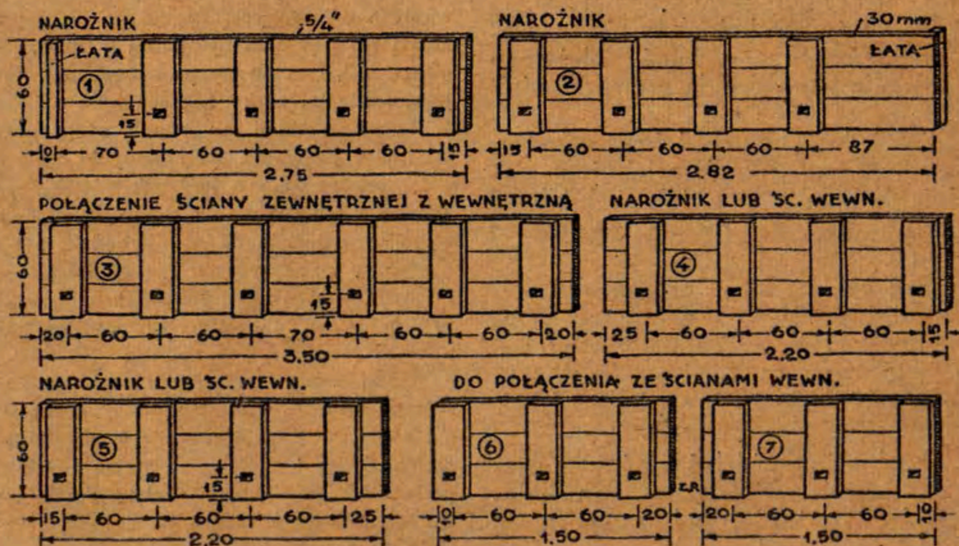


rys. 3
Układ płyt w formie narożnikowej oraz w formach połączeń ścian.

wy grubości; przy tej czynności kula może popękać, ale nie powinna rozsypać się. Glina tłusta bardzo utrudnia robotę, a poza tym powoduje pękanie ścian wskutek nadmiernego skurczu oraz powolne wysychanie.

Budowa winna być rozpoczęta z wiosną, w tym bowiem czasie glina ma odpowiednią naturalną wilgoć, konieczną do ubijania ścian. W okresie letnim glina wysycha i nie nadaje się do bezpośredniego użycia, zaś zwilżanie nie pomaga gdyż albo jest za silne, albo za słabe, a zawsze nierównomierne, co pociąga za sobą nierównomierny skurcz i kruszenie się ściany. Wykonanie murów powinno być zakończone do końca czerwca, aby dać ścianom możność wyschnięcia przed nastaniem zimy. We wrześniu już mury wysychają bardzo powoli, zaś niska operacja słoneczna powoduje wysychanie jednostronne i wypaczanie się ścian.

Grubości ścian przyjmujemy następujące: Ściany zewnętrzne 55 cm, wewnętrzne obciążone — 50 cm, zaś przedziałowe — 30 cm. Takież same grubości powinny posiadać fundamenty. Ponieważ z gliny nie można wykonać ściany cieńszej niż 30 cm, a ta nadmierna grubość pociąga za sobą zwiększony koszt fundamentu, pożądane jest wykonanie ścianek przedziałowych z innego materiału, np. z cegły napłask lub rąbem, z połówek pustaków, lub z płyt słomianych.



rys. 4
Komplet płyt do form.

(Dalszy ciąg w następnym numerze „N. Z.")

Papież Pius XII za przywróceniem niemcom polskich Ziem Odzyskanych

Sprawa listu papieża Piusa XII do biskupów niemiecwkich wzburzyła cały naród polski — **w tej liczbie szerokie rzesze polskiego społeczeństwa katolickiego.**

Dotychczas nie rozporządzaliśmy pełnym tekstem listu Papieża. Przed paru dniami nakładem katolickiego tygodnika literackiego **„Odra“** wydawanego pzez katolickich pisarzy polskich na naszych Ziemiach Zachodnich, ukazała się p. t. **„Papież Pius XII do biskupów niemieckich“** broszura, zawierająca przekład **pełnego tekstu listu Papieża.**

Polecamy tę broszurę uwadze wszystkich naszych Czytelników oraz całej patriotycznej młodzieży polskiej. Z braku miejsca zamieszczamy tylko niektóre fragmenty listu Papieża oraz słowa wstępne go do boszury, pióra wybitnego katolickiego pisarza polskiego, ob. **Zdzisława Hierowskiego.**

Do bolesnej tej sprawy jeszcze wrócimy. Narazie ograniczamy się do oświadczenia: **bez względu na to, ktoby nie domagał się przywrócenia Niemcom polskich Ziem Odzyskanych — odpowiedź całego narodu i całej młodzieży polskiej brzmi: ziemie te niegdyś nasze — zawsze będą nasze!**

(REDAKCJA)

Z LISTU PAPIEŻA PIUSA XII DO BISKUPÓW NIEMIECKICH

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia 1947 r. i przy Nowym Roku biskupi niemieccy przesłali Ojcu Świętemu życzenia, podkreślając szczególnie nierozerwalny związek Kościoła w Niemczech ze Stolicą Apostolską.

Papież Pius XII odpowiedział na te listy w dniu 1.III.1948 r. pismem, skierowanym do wszystkich niemieckich kardynałów, arcybiskupów i biskupów, z którego podajemy dosłownie następujące fragmenty:

SERCE I TROSKA PAPIEŻA — Z NIEMCAMI

„Pozostawiamy Waszej rozumnej ocenie, w jaki sposób zechcecie podać Nasze słowa do wiadomości powierzonego Waszej pieczy ludu chrześcijańskiego, który wśród niewypowiedzianych doświadczeń i cierpień czasów obecnych ma podwójne prawo do tego, by wiedzieć, że serce i Pasterska troska Namiestnika Chrystusa są przy nim blisko“.

NALEŻY ZAPOMNIEŻ O ZBRODNIACH NIEMIECKICH

„Nie będziemy przestawali apelować publicznie, a jeszcze bardziej w poufnych doradach do rozsądku i sumienia świata i czołowych ludzi, jak również do poczucia braterstwa wiernych i dawać im do zrozumienia, że w takiej sytuacji, jaką mamy obecnie, planowa, nawet połączona z ofiarami walka z nędzą w Niemczech i innych krajach odczuwających braki jest wspólnym obowiązkiem wszystkich krajów i ludów, które mają jeszcze możność wspomagania innych, i że nawet w tych wypadkach, jeśli w latach wojny doznały one ze strony niemieckiej cierpień najcięższych i najbardziej okrutnych, powinny okazać się na tyle wielkoduszne, by zapomnieć o przeszłości i zarówno wam, jako też całej Europie i całej ludzkości dać nadzieję na lepsze jutro pod znakiem miłości“.

NIEMCY WINNI WRÓCIĆ NA POLSKIE ZIEMIE ODZYSKANE

„Na szczególne uwzględnienie będą zasługiwali uchodźcy ze Wschodu, którzy przymusowo i bez odszkodowania wysiedleni zostali ze swojej ojczyzny na wschodzie i przesiedleni na niemieckie obszary strefowe.

Gdy mówimy o nich, to interesuje nas przy tym nie tyle prawna, gospodarcza i polityczna strona tego bezprzykładnego w historii Europy postępowania. Tę stronę osądzi historia. Oczywiście obawiamy się, że wyrok jej będzie surowy. Wiemy oczywiście, co wydarzyło się w czasie lat wojny na rozległych ogszarach od Wisły do Wołgi. Czy było jednak rzeczą dozwoloną wypędzić w formie odwetu z domu i ojczyzny 12 milionów ludzi *) i skazać ich na nędzę? Czyż ofiary tego odwetu nie są w swej przytłaczającej większości ludźmi, którzy nie brali udziału w wyżej wspomnianych wydarzeniach i przestępstwach, którzy nie mieli na nie wpływu? I czy postępowanie to było politycznie i gospodarczo uzasadnione, jeżeli pomyśli się o koniecznościach życiowych ludu niemieckiego, a szerzej ponadto o zapewnieniu dobrobytu całej Europie. Czyż jest to może nierealne, jeżeli My życzymy sobie i wyrażamy nadzieję, że wszyscy zainteresowani mogliby spokojnie rozpatrzeć to, co zostało dokonane i cofnąć w tej mierze, w jakiej da się to jeszcze cofnąć“.

„BÓG UJMIE SIĘ ZA WAMI“

„W dniach, kiedy działaliśmy w waszej ojczyźnie, poznaliśmy i nauczyliśmy się cenić wierność i gorliwość w wierze katolików wschodnio - niemieckich. Jakże żywe jest w Nas jeszcze od r. 1926 wspomnienie dumnej manifestacji katolickiej Niemiec we Wrocławiu, która przecież w gruncie rzeczy była przeglądem sił niemieckiego katolickiego Wschodu, „żywiołowym wyrazem katolickiego myślenia i wiernych oddania Kościołowi i Papieżowi“, jak to wtedy Sami głęboko przejęci pisaliśmy po powrocie z Wrocławia do Berlina do Jego Eminencji Kardynała Adolfa Bertrama. Tylko z żałością możemy wspominać dzisiaj te dnie w obliczu okrutnego losu, jaki spotkał w międzyczasie ludność wschodnio - niemiecką.

Katolicy uchodźcy ze Wschodu powinni wiedzieć, że więzy łączące ich dzisiaj z Głową Kościoła, są jeszcze ściślejsze aniżeli te, które łączyły ich wtedy z Jej Przedstawicielem...

„Mówimy do was wszystkich, szczególnie jednak do uchodźców ze wschodu słowami św. Piotra: „Skłońcie się w pokorze pod potężną dłonią Boga. by wysłuchał On was w swoim czasie. Złóżcie na Niego wszystkie swoje troski, ponieważ On ujmie się za wami“ (1. Potr. 5, 6, 7.)“

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO DLA NIEMIEC

„Katolickim Niemcom, które przystępują do odbudowy gospodarczej, duchowej i religijnej pod znakiem Kettelera, nie powinno braknąć poparcia wszystkich ludzi dobrej woli, bez względu na to, czy znajdą się oni w ich własnym szeregu, czy też w szeregach innych, ani tym więcej błogosławieństwa wszechmocnego Boga.

W pełnym otuchy oczekiwaniu udzielamy wam, ukochani synowie i czcigodni bracia, waszym współpracownikom, waszemu wierzącemu ludowi, darząc was zawsze tą samą ojcowską miłością, Apostolskiego błogosławieństwa o które prosiliście.

Dom w Rzymie, u św. Piotra, 1 marca 1948 r., w dziewiątym roku Naszego Pontyfikatu.

PAPIEŻ PIUS XII“

Według tekstu czasopisma „Petrusblatt“ (gazeta kościelna dla biskupstwa berlińskiego) nr. 16 z dn. 18.IV.1948 r.

A oto fragmenty ze słowa wstępnego Zdzisława Hierowskiego:

STAN FAKTYCZNY

„Od dnia zakończenia drugiej wojny światowej katolicy polscy z niepokojem śledzili rosnące zbliżenie między Stolicą Apostolską a Niemcami. Szczególnie bolesnym echem odbijać się w Polsce musiały te wypowiedzi Papieża Piusa XII, które okazywały współczucie „cierpiącym Niemcom“, ujmowały się za ludnością niemiecką wysiedloną z polskich ziem zachodnich — przemilczając niesłychane cierpienia narodu polskiego, negując polskość ziem po Odrę i Nysę.

Stanowisko jakie w sprawie wschodniej granicy Niemiec zajęła Stolica Apostolska, było w pełni wykorzystane dla podsycania rewizjonistycznych tendencji niemieckich, w których przodującą rolę odgrywają elementy związane z obozem hitlerowskim.

Z powojennych wypowiedzi papieskich na tematy niemieckie uwagę całej Polski zwrócił ogłoszony w kwietniu 1948 r. przez prasę niemiecką list osobisty Ojca św. Piusa XII do biskupów niemieckich. Stanowi on najwymowniejszy dowód tego, jak omawiane stosunki watykańsko - niemieckie są bliskie i jak daleko sięgają ich konsekwencje...

...List Piusa XII potępia po raz pierwszy **w sposób otwarty i zdecydowany** oddanie Polsce ziem historycznie, a w dużej mierze także i etnicznie polskich, ziem, które dawały Niemcom bazę wypadową przeciwko Polsce i wschodniej Europie.

Papież podaje w wątpliwość polityczny i gospodarczy sens tego rozwiązania i wyraża nadzieję, że sprawa dawnych ziem niemieckich na wschodzie jest sprawą otwartą“.

„Pius XII wspomina obszernie w swym liście pobyt swój we Wrocławiu w r. 1926, w czasie gdy jako **kardynał Pacelli** sprawował funkcję nuncjusza apostolskiego w Berlinie. Pisze, że miał wówczas sposobność poznać siłę i głębię wiary katolików ze wschodnich Niemiec, że wzbudziła ona w nim zachwyt. Te wrocławskie wspomnienia zatruwa dziś Ojcu św. żal nad okrutnym losem, jaki spotkał w ostatnich latach ludność wschodnio-niemiecką. Jako pociechę przesyła tej ludności słowa zapewnienia, że czuje się dzisiaj jako Głowa Kościoła silniej z nimi związany, niż wówczas, gdy bawił wśród niej jako przedstawiciel papieża.

Słowa te to drugi szczególnie mocny i szczególnie serdeczny fragment listu, obok stwierdzenia wstępnego, że chrześcijańska ludność Niemiec w swym obecnym cierpieniu i doświadczeniach, jakie na nią spadają, ma podwójne prawo do tego by wiedzieć, że serce i pasterska troska papieża są przy niej blisko“.

DWIE MIARY

„Polska jest krajem katolickim. Obok Włoch i Hiszpanii uchodziła zawsze i uchodzi za najbardziej katolicki kraj Europy.

(Dokończenie na str. 8-ej)

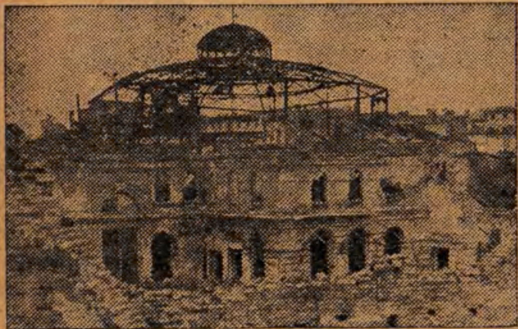
---

*) Faktycznie z polskich Ziem Odzyskanych przesiedlono do Rzeszy 2.155.000 Niemców (przyp. red.).

Wrocław przygotowuje się do wystawy

Wrocław 10 maja 1948 r.

Worcław wre gorączkowym rytmem pracy. Wystawa Ziem Odzyskanych, która ma być w najbliższych dniach otwarta,



pochłania niemal całkowicie uwagę i energię jego mieszkańców.

Tak, jak żywy organizm zaatakowany w jednym punkie, zaczyna pracować z wytężoną siłą, tak i Wrocław w związku z wystawą przybiera zupełnie niezwykły i niecodzienny wygląd. Znikają gruzy, zakwitają zieleńce, wszystko zmienia się z minuty na minutę.

Na terenie wystawy, która liczy ogółem 40 ha, dniem i nocą pracują w szybkim tempie ekipy robotników. Niedawno jeszcze usuwano miny, zasypywano bunkry, a dziś już wprost na oczach rosną jeden za drugim pawilony i mury hal.

Cały teren wystawy ma być podzielony na 3 główne człony: teren A, gdzie będzie się mieściła siedziba przemysłu Ziem Odzyskanych, B — wystawa społeczno-gospodarcza i C — „Wesołe miasteczko".

Za halą przemysłu mieszczącą się w za sięgu terenu A, na otwartej przestrzeni, wystawione będą eksponaty mało wrażliwe na deszcz i słońce, a mianowicie wagony, krany, dźwigi i inne. Przestrzeń owa zamknięta zostanie ogromną ścianą z węgla.

Halę Czterech Kopuł ozdobią 4 duże rzeźby wyobrażające górnika, rolnika, matkę i symbol polskości Ziem Odzyskanych. Będzie ona poza tym połączona z pawilonem przemysłowym mostem wiszącym na wysokości pierwszego piętra.

Z hali prostokątnej znajdującej się obok hali 4 Kopuł będzie się wychodziło do wspaniałego ogrodu okolonego 300 filarami, z których zwojami zwiesza się dzikie wino.

Hala Ludowa, olbrzymi budynek mogący zmieścić w swoim wnętrzu 40 tys. ludzi



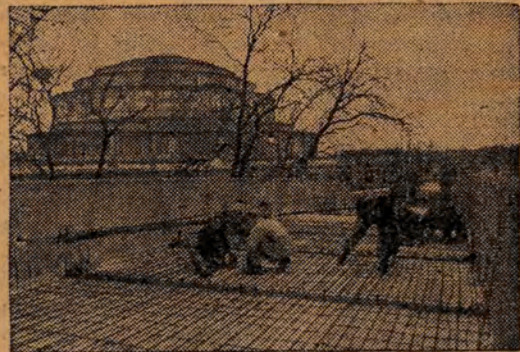
ma służyć do urządzenia konferencji, zjazdów, kongresów, do występów grup baletowych, teatralnych i zespołów muzycznych.

Ujrzymy w niej wystawę historyczną, obrazującą polski czyn zbrojny i dwa wspaniałe dzieła Matejki — Grunwald oraz Hołd Pruski.

Na wystawie społeczno - gospodarczej (teren B) będzie się znajdował między innymi pawilon ZSCh, gdzie skoncentrują się wszystkie zagadnienia wsi i gdzie będzie urządzona typowa zagroda wiejska.

Sąsiadem terenu B będzie teren C „Wesołe miasteczko", urządzone na bulwarach kanału Odry, w którym amatorzy emocji i zabaw mogą znaleźć wszystko czego szukają.

Wystawa zakrojona jest na wielką miarę, celem jej jest nie tylko pokazanie zwiedzającegu olbrzymiego dorobku kilku zaledwie lat polskiej gospodarki, ale uprzyjemnienie mu tak owych chwil, które poświęci zwiedzaniu, żeby nie był zmęczony oglądaniem samych tylko eksponatów, żeby nie odczuwał monotoni. W związku z tym przewidywanych jest szereg atrakcji. Jedną z najbardziej emocjonujących będzie zapewne „słoneczna armata". Dowcip polega na tym, że wokół armaty ustawiono szereg luster wklęsłych. Kiedy słońce zaświeci promienie jego odbiją się w szybach i skoncentrują na loncie armatki, który zapali się na skutek tego i armata wystrzeli. Drugą nie mniej ciekawą niespodzianką będzie film demonstrowany nie na płótnie, jak to normalnie ma miejsce w kinach, a na wodzie. Ruchome fale odbijąć będą na swej powierzchni różne obrazy z ostatniej wojny. Bardzo frapujący będzie poza tym olbrzymi maszt 100 m wy-



sokości zbudowany bez fundamentów. Podstawą jego będzie jedynie porcelanowa kula, a szczytem magnetyczna szczotka, w ciągu dnia wchłaniająca z atmosfery elektryczność, a nocą wyładowująca ją w postaci światła.

W ramach wystawy urządzone zostaną „małe targi", na których zwiedzający będzie się mógł zaopatrzyć we wszystko po trosze począwszy od aparatów radiowych i żarówek elektrycznych, skończywszy na wyrobach włókienniczych, porcelanowych i tytoniowych.

Wystawa Wrocławska, obok Targów Poznańskich, będzie wspaniałym przeglądem naszego dorobku gospodarczego, epopeą Ziem Odzyskanych, świadectwem twórczej pracy polskiego robotnika i polskiego chłopa.

(Dokończenie ze str. 7-ej)

Polska jest krajem, który w rozpętanej przez Niemcy drugiej wojnie światowej **poniósł najcięższe procentowo straty w ludziach i doznał największych zniszczeń.**

Naród polski najostrzej doświadczył na sobie okrucieństw tej wojny, najgłębiej został poniżony i najdotkliwiej uciemiężony. **Daremnie jednak szukalibyśmy w licznych wypowiedziach Ojca św. Piusa XII w okresie dziewięciu lat Jego pontyfikatu słów równie serdecznych, równie współczujących, równie głębokim** przepojonych **miłosierdziem, skierowanych do narodu polskiego i do polskich katolików.**

Stwierdzić **możemy** nawet coś wręcz przeciwnego. Przy niezmiennych i długoletnich sympatiach dla Niemiec osobisty stosunek Ojca św. do **Polski i Polaków był zawsze oziębły, a w niektórych wypadkach wręcz nieprzychylny.** Nawet ostatnia wojna tych dwóch miar zmienić nie zdołała, mimo, że naród niemiecki obciążył się niezliczonymi zbrodnami, a Polacy stali się jego najkrwawszą ofiarą.

Raczej silniej jeszcze zarysowała się różnica tych miar, skoro z jednej strony sympatia, a z drugiej niechęć wyraziły się w tym ostatnim liście Piusa XII stanowiskiem, mającym wyłącznie na oku dobro i szczęście Niemców oraz agresywnych Niemiec, a godzącym w sprawę podstawową dla polskiej racji stanu i dla pokoju Europy, najbardziej żywotną dla naszego narodu, w sprawie naszych granic na zachodzie i północy.

„Rozpiętość tych dwóch miar zarysowuje się jeszcze wyraźniej gdy zestawimy owe pełne serdecznego ciepła słowa istu skierowane do katolików „wschodnio - niemieckich" ze stosunkiem Papieża Piusa XII jako jeszcze nuncjusza w Berlinie, a następnie kardynała stanu przy Piusie XI **do zamieszkujących te same ziemie katolików polskich.**

Działacze polscy w Niemczech, którzy (jak np. Edmund Osmańczyk) zbliska obserwowali działalność kard. Pacellego jako nuncjusza w Berlinie, podkreślają zgodnie **nieprzychylny dla Polaków kierunek prowadzonej przez niego polityki.**

Związany bliskimi więzami z arcybiskupem Wrocławia, kardynałem Bertramem, kardynał Pacelli nie tylko nie dostrzegał losu Polaków na tych ziemiach, ale **udzielał poparcia akcji germanizacyjnej i w tym kierunku wpływał na stanowisko Watykanu.**

O STANOWISKO KATOLIKÓW POLSKICH

„List do biskupów niemieckich jest dokumentem, w którym Ojciec św. Pius XII zajął w stosunku do podstawowego zagadnienia Polski stanowisko zdecydowanie stronnicze i nieprzychylne.

Wynika ono zarówno z Jego zadawnionych sympatii proniemieckich jak również z ogólnej linii, po jakiej pod wpływem pewnych czynników międzynarodowych **(przede wszystkim amerykańskich)** idzie Stolica Apostolska w polityce europejskiej".

„List Papieża Piusa XII został w pełni wykorzystany przez Niemców i nabrał międzynarodowego rozgłosu, budząc przesadne i na fałszywych przesłankach oparte współczucie dla Niemców, oraz niechęć do narodu polskiego, który w jego świetle wyrósł nagle na wielkiego i okrutnego krzywdziciela „biednych i nieszczęśliwych" Niemców, którzy niczym nie zawinili.

Ktoś musi to naprawić i zdziałać, **by przez mieszanie polityki z religią przestano szkodzić Polsce, by w Watykanie umiano liczyć się z jej interesami i jej racją stanu w nie mniejszej mierze niż z interesami Niemiec".**

FRANCISZEK LEWANDOWSKI

PRZEZ ZIEMIE ZACHODNIE

Miasto — Kalwaria Śląska

Jedną z osobliwości Dolnego Śląska to miejscowość Wambierzyce ta. zw. „Jerozolima Śląska". Słynie ona z przepięknej bazyliki i jedynej w swoim rodzaju Kalwarii, które ściągają corocznie liczne rzesze turystów.

Położona na tle malowniczych wzgórz w dolinie kłodzkiej, otoczona wieńcem uzdrowisk dolnośląskich, jak Kudowy, Duszników-Zdroju, Puszczykowa i innych, staje się przedmiotem licznych wycieczek wczasowiczów, zwłaszcza w okresie letnim.

NIECO HISTORII

Wambierzyce — podobnie jak Dolny Śląsk — przechodził różne koleje losu. Początkowo należały do Polski, później wraz z ziemią kłodzką przeszły pod panowanie czeskie, a w końcu wcielone zostały do Prus.

Początki miasta sięgają pierwszej połowy w. XIII. Sprowadzeni przez króla czeskiego Ottokara II koloniści niemieccy założyli tu pierwszą osadę tak zw. Albertivilla. Z biegiem czasu osiedle to przechrzczono na Alberdorf i pod tą nazwą znane było za czasów niemieckich, aż do chwili zajęcia przez wojska polskie.

W miejscu, gdzie obecnie wznosi się bazylika, stała — jak głosi legenda — lipa, w której, w wydrążeniu znajdował się niewielkich rozmiarów posążek M. Boskiej. Statuetka ta zasłynęła wkrótce cudami i ściągała z dalekich nawet stron podróżnych i chorych. W rezultacie wzniesiono w miejscu cudownym mały kościółek drewniany pod wezwaniem N. M. P. Pobudował go ówczesny właściciel osady Ludwik Pannowec w wieku XIII. Był on pochodzenia czeskiego i bardzo nienawidził Niemców. Jeden z jego potomków brał udział w bitwie pod Grunwaldem przeciwko Krzyżakom.

Bazylika w ciągu swego istnienia ulegała kilkakrotnej przebudowie.

Początkowo w miejsce świątyni drewnianej powstaje okazały kościół z kamienia w stylu wczesnego renesansu. Pod koniec wieku XVII rozszerza go monumentalna Kalwaria i trzecia świątynia trzynawowa na wzór bazyliki jerozolimskiej.

W czwartej i ostatniej fazie przebudowy w roku 1716 kościół przybrał szatę zabytku o mieszanych stylach architektonicznych: renesansu i baroku. Charakterystyczną ich cechą to oryginalna kopuła z dwiema wieżyczkami, fasada i galeria z posągami Apostołów.

Wewnątrz kościoła, na ścianie i na krużgankach liczne wota dziękczynne w postaci obrazów i napisów ozdobnych. Wśród ofiarodawców spotykamy nazwiska czysto polskie, jak Krzonkała, Julia Kurek, H. Myszur i inne. Świadczą one, iż ziemie te przed wiekami zamieszkiwał element polski, który — mimo germanizacji — nie dał się zupełnie wynarodowić.

W głównym ołtarzu podziwiamy cudowny posążek M. Boskiej a po bokach kościoła — w niszach olbrzymich rozmiarów kaplicę z scenami Męki Krzyżowej.

Jednym z najbardziej oryginalnych zabytków Wambierzyc to Kalwaria Męki Pańskiej, ciągnąca się na przestrzeni aż 8 km. Postacie Pasji — rzeźbione w drzewie przez miejscowych artystów, rozmieszczone w 92 kaplicach na licznych wzgórzach. Są naturalnej wielkości i realistyczne w wyrazie. Stanowią one jeden z najcenniejszych dziś dzieł sztuki ludowej.

Pieczę nad bazyliką sprawują OO. Jezuici, sprowadzeni z Chyrowa.

SZOPKA — KALEJDOSKOP

Dalszą atrakcją miasta są niezmiernie pomysłowe szopki, oryginalne dzieła jednego z mieszkańców, niejakiego Longinusa Wittinga. Pracował on nad nimi przez całe życie. Z powodu ciężkiej choroby umysłowej nie mógł dokończyć swego dzieła. Przekazał je synowi, który uzupełnił spuściznę ojcowską w szczegółach w r. 1882. Obecnie posiadaczem szopek jest prawnuk twórcy.

Tematyką szopek — przeważnie sceny z Męki Pańskiej. Niektóre z nich ilustrują życie górnika w kopalni, zwyczaje i obyczaje miejscowej ludności, np. wesele dolnośląskie.

Niewielkich rozmiarów maszyneria drewniana, wprowadza — przy akompaniamencie muzyki — ruchome, misternie wykonane kukiełki, w ożywione, skomplikowane ruchy. Jak w kalejdoskopie przesuwają się barwne sceny, pełne wyrazu i dynamiki Tu żołdak Heroda wyrywa z rąk przerażonej matki niemowlę, tam z głośnym chrzęstem winda, wypełniona węglem wyjeżdża na powierzchnię ziemi. Tu z szumem leje się woda ze strumyka, tam, na drzewach ptaki leśne wyśpiewują wdzięczne swe trele.

WAMBIERZYCE NA DZIŚ

Miasto szczęśliwym trafem ominął krwawy walec zniszczenia. Wojna pozostawiła je nienaruszone.

Wokoło rynku — rozrzucone niesymetrycznie małe domki, które toną wprost w powodzi zieleni. Nad nimi, jakby domkami z kart, wyrasta nagle z wzniesienia olbrzymich rozmiarów bazylika, której wieże strzelają hen wysoko, ku górze. Zda się sięgają stropu niebios.



Fragment bazyliki w Wambierzycach

Na froncie kościoła widnieje zdala duży krzyż, który zawiesili Jezuici w miejsce orła pruskiego ze swastyką.

Mieszkańcy miasta utrzymują się przeważnie z handlu dewocjonaliami i z domów zajezdnych.

OKOLICZNE ATRAKCJE MIASTA

Pełne uroku i malowniczości są okolice Wambierzyc.

Z licznych, rozsianych wokoło miasta atrakcji, godne jest zwiedzenia przede wszystkim pasmo gór Hejszowiny, którego zupełnie płaski szczyt tak zw. „Góra Stołowa" wznosi się na wysokości 980 m nad poziomem morza. Znajdujemy tu istny labirynt licznych wąwozów, głębokich na kilkadziesiąt metrów szczelin i przepaści, jaskiń, pieczar i grot, o najfantastyczniejszych kształtach.

Ze szczytu gór roztacza się wspaniała panorama rozsiadłych u ich stóp, pogrążonych w zieleni i drzew lasów miast i uzdrowisk dolnośląskich. Głęboką ciszę niebotycznych wierzchołków Hejszowin przerywa głośny szum wartko płynących siklaw górskich.

Z innych osobliwości okolicznych zasługuje na uwagę chyba jedyne w świecie muzeum czaszek i piszczeli ludzkich (ok. 24 tys.) z okresu wojny 30-letniej (1618—1648). Mieści się ono we wsi Czermna pod Kudową w kaplicy, wzniesionej przez niejakiego ks. Tomaschka.

Dalsze wycieczki wiodą do Kłodzka, Solic-Zdroju, Wałbrzycha itd.

JÓZEF ANDRZEJ FRASIK

Nad wodą

W wieczór rozwiany, wiośniany
w syty złotością chwil wieczór,
wychodzę sobie na łany
upity wonią powietrza.

Nad rzeką sobie usiadam,
w misterium wsmuklam się wody,
z głębi się miesiąc wykrada,
żal mu, żem wesół, żem młody.

Mrok się jak piasek zsypuje,
wiatr miękkość włosów mi muska,
pacierz fal pyta, czy czuję
siebie w wód modrych rozpluskach.

Wmyślam się w srebrnych chwil dale,
serce przetapiam na ciszę
i zachwyt wiosny, co przyszedł,
warg drżącym szeptem wychwalam.

Zwycięzcy IV etapu współzawodnictwa pracy

W dniu 9 maja br. w całym kraju zakończył się IV etap Młodzieżowego wyścigu pracy. Szczególnie uroczyście obchodziła ten fakt młodzież robotnicza przemysłu górniczego. Przodownicy pracy otrzymali nagrody od poszczególnych zarządów przemysłu, Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Min. Pracy i Opieki Społecznej oraz partii politycznych. Między innymi KC PPR przeznaczyło jako nagrody dla młodych bohaterów pracy 10 radioodbiorników, 10 rowerów i 50 książek.

Ogółem w IV etapie MWP wzięło udział ok. 112 tys. młodych górników, metalowców, włókniarzy, chemików i robotników innych gałęzi produkcji. Kto zwycięży, kto z nich zasłużył na szczególną pochwałę, zwłaszcza ze względu na specyficzne nieraz warunki pracy, połączonej z jednoczesną nauką?

Zacznijmy od Łodzi. Uczestnicy MWP woj. łódzkiego **byli bowiem inicjatorami**, byli tymi, którzy pierwsi zrozumieli potrzebę współzawodnictwa. Imponujące wyniki produkcyjne, podniesienie kwalifikacji zawodowych, awans społeczny — oto krótki bilans. Było nas 3500 — dziś jest nas 20 tys. w skali ogólnokrajowej.

W IV etapie MWP **pierwsze miejsce** zajęła 19-letnia tkaczka z PZPB Nr 3 kol. **LEOKADIA GRZENDOWSKA.** W nagrodę za swą pracę, pilność, dyscyplinę i obowiązkowość, za obsługiwanie 8 krosien przy 142% normy otrzymała 4-lampowy odbiornik radiowy, ofiarowany przez KC PPR.

Następne miejsce zajęły wyróżnione już raz w poprzednim etapie **HALINA LIPIŃSKA** (172% normy na 6 krosnach) i **EUGENIA OSSENDOWSKA** (166% normy), która ostatnio pdzystąpiła do pracy na 12 krosnach.

W Łódzkim przemyśle konfekcyjno-odzieżowym pierwszą nagrodę — drugi 4-lampowy odbiornik radiowy, stanowiący dar KC PPR otrzymała ob. **BEDNAREK ANNA**, która wykonywała przeciętnie swoją normę produkcyjną w 283%.

W SOSNOWCU

W IV etapie MWP **w przemyśle węglowym brało udział 40.255 uczestników z 121 zakładów pracy, wykonując przeciętną normę 158 proc. Przy końcu IV etapu liczba uczestników przekroczyła 50.000.**

57 kopalń wezwało 57 fabryk przemysłu włókienniczego do współzawodnictwa. **Dzięki IV etapowi 324 uczestników MWP w przemyśle węglowym może wykonać bardziej odpowiedzialne prace.**

Na czele listy nagrodzonych znajdują się: **ALOJZY STANEK** z kopalni „Prezydent" (438% normy), **STANISŁAW LISKOWIAK** z kop. „Makoszowy" (442% normy), ładowacz z kopalni „Stary Orzeł Biały" **JAN KUBICA** (467% normy), **FRANCISZEK BARSZ...CA** z kop. „Mieszko" na Dolnym Śląsku (435% normy), **BRONISŁAW SKÓRKA** z kop. „Stary Orzeł Biały" (423% normy), **JAN KAMIŃSKI** z kop. „Jan Kanty" (403 normy), **FRANCISZEK ZENTELMAN** z kop. „Mysłowice" (312%), **JERZY TYNIOR** z kop. „Rokitnica" (353% normy), **ANTONI ŻABA**, pomocnik górniczy z kop. „Kazimierz — Juliusz" (280% normy), **ROZALIA STRUPKOWSKA** z kop. „Stary Orzeł Biały" (240% normy) oraz wielu innych.

Specjalnym dyplomem wyróżniono ponadto 50 tysięcznego uczestnika MWP w przemyśle węglowym kol. Henryka Migdalskiego z kop. „Prezydent".

W ramach uroczystości wręczono sztandar przechodni zwycięzcy IV etapu MWP — zespołowi kopalni „Andaluzja" (pow. Tarnowskie Góry), gm. Brzozowice — Kamień). Na drugim miejscu — zespoły kop. „Ludwik" i „Sośnica".

Drugie miejsce zajęła ob. **JÓZEFA JANKOWSKA (280%).**

W innych gałęziach przemysłu pierwsze miejsce zajęli młodzi: ślusarz, zatrudniony w Widzewskiej Fabryce Maszyn, ob. **JÓZEF BŁASZKIEWICZ (291% normy)**, snowaczka **RYSZARDA GIBEK (288%)** i dziewiarz **JAN OTTO (194% normy).**

WE WROCŁAWIU

W woj. wrocławskim najlepsze wyniki osiągnęli: **ANTONI RZEGOWSKI**, pracownik państwowy Fabryki Wodomierzy we Wrocławiu wykonując 317% normy, **WACŁAW NYC** z Państwowej Fabryki POMP Skrzydełkowych — 293% normy, **JÓZEK KRZYSZTOWCZYK** z Państwowej Odlewni Żeliwa i Stali — 250% normy oraz **JÓZEF SOCHA** z Brygady Odgruz... miasta Wrocławia — 180% normy.

W IV etapie MWP na Dolnym Śląsku brało udział 10 tys. młodzieży.

W KRAKOWIE

W woj. krakowskim nagrodzeni zostali: z fabryki „Zieleniewskiego" przodownicy **TYLEK, MUCHA i PRUSAK,** z fabryki „Kabel" — **ZEGARTOWSKA, UCHERSKI i KULIK,** z Zakładów Spożywczych w Okocimiu — **ZACHARA, KOSIŃSKI i PLANETA.** Z papierni w Andrychowie — **BYLICA TOMA i GAWENDA.** Z Elektrowni w Jaworznie — **SLACAN, SZCZUR, STOLARCZYK.** Z garbarni Nr 1 w Krakowie — **GAWLIK.** Z fabryki Naczyń Komiennych w Bochni — **BATKO, BIELAK, NOWOTNIK.** ZWydz. Budowlanego Kopalni „Jaworzno" — **SZCZEPAŃSKI, DZIWAK i JAMROZ.**

Wielki triumf święcił kol. **WŁADYSŁAW DZIURDZIKOWSKI**, górnik kopalni węgla „Kościuszko" w Jaworznie, zatrudniony przy najcięższej pracy, przy głębokim wyrębie. W ciągu pięciu miesięcy trwania współzawodnictwa wykonywał on przeciętnie 239% normy. W okresie tym Dziurdzikowski otrzymał premie na łączną sumę ponad 250.000 złotych.

Drugie miejsce zajął **WIKTOR WRONA** — średnio 234,4%. Na innym oddziale tej kopalni pierwsze miejsce zajął **GABRIEL TRZEŚNIOWSKI** — 218,5% normy. Na oddziale wiertniczym zwyciężył **WIKTOR LAJCZAK** — 266% normy, przed **WŁADYSŁAWEM GRZYMKIEM** — 219%.

W BIAŁYMSTOKU

Zwycięzcami IV etapu MWP na terenie woj. białostockiego zostali tkacze: **ROMAN GAŁA**, który wykonał 147,4% normy **TADEUSZ JUNGERMAN** 145%, oraz niciarki: **JANINA TRUSKOLASKA** — 282% normy i **CZESŁAWA DZIENI** — 282%.

Do V etapu zgłosili się obecnie oprócz młodzieży, zatrudnionej w białostockim przemyśle włókienniczym, również młodzi robotnicy Fabryki Pluszu, Pań...owych Zakładów Mechanicznych, Państwowych Przedsiębiorstw Traktorów i Maszyn Rolniczych oraz Fabryki Mydła i Elektrowni.

W RZESZOWIE

W IV etapie MWP w Państwowych Zakładach Lotniczych w Mielcu wzięło udział 183 młodych robotników. Najlepsze wyniki osiągnęli: **SUDEK E. (235% normy), WILK MARIA (210%), RYNIEWICZ MARIA (200%).**

W WOJ. POZNAŃSKIM

We Włocławku podczas uroczystości zakończenia IV etapu MWP zostało nagrodzonych z przemysłu metalowego 25 osób, z przemysłu chemicznego 13, ze spożywczego 3, z ceramicznego 7, z włókienniczego 5. W Toruniu Wydział Młodzieżowy OKZZ wręczył 66 nagród.

W WOJ. WARSZAWSKIM

W Żyrardowie pod Warszawą w Państwowych Zakładach Przemysłu Włókienniczego Nr 1 wysunęli się na czoło: **BRONISŁAW KURAN** z przędzalni lnianej, **STEFANIA KOZIORSKA** z działu bielenia przędzy, **RYSZARD KASPRZAK** i **WACŁAW CUPRZYŃSKI** z tkalni, **HALINA CEGIEŁKO** ze szwalni, **KRYSTYNA RYCHŁOWSKA** z wydz. transportowego, **JAN SZWELDOWICZ** i **KAZIMIERZ ŁADYŃSKI** z farbiarni.

Ponadto na wyróżnienie zasługują dwa „trójkowe" zespoły tkackie w składzie: kol. kol. **JAN KOWALSKI, ZBIGNIEW ŚLESICKI, STEFAN PŁACHENKO, PAWEŁ ADAMCZYK, WŁADYSŁAW KACZANOWSKI, STANISŁAW ŚLIWIŃSKI**, którzy swoją uczciwą i ofiarną pracą przyczynili się do podniesienia produkcji.

Uroczystość zakończenia IV etapu współzawodnictwa pracy poprzedziła defilada pocztów sztandarowych partii politycznych, przodowników pracy, organizacji młodzieżowych i junaków „Służby Polsce".

Następnie w sali Domu Kultury odbyła się uroczysta akademia młodzieżowa. Po przemówieniach przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i wojewódzkiej Komisji Jedności — Kolankiewicza nastąpiło wręczenie 55-ciu przodownicom i przodownikom IV etapu współzawodnictwa pracy cennych nagród.

✦

Z dniem 1 b. m. rozpoczął się V etap. Znów praca popłynęła zwyłym codziennym nurtem.

Zebrał: Zygmunt Kortor

WALENTY JARECKI

Siedzę przy oknie

Siedzę przy oknie,
Patrzę na podwórze.
Trawa moknie.
Wiatr się kołysze w górze.
Chmury płyną po niebie,
Po dachu spływa woda.
W śmietniku kura grzebie.
Dziwna pogoda...
Słońce z chmury wyjrzało,
Znowu się skryło.
Na drzewach biało,
Ptakom niemiło.
Mnie też jest smutno.
Wszystko tak moknie...
Deszcz w szyby huknął.
Siedzę przy oknie.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

NOWE PAŃSTWO — IZRAEL

W dniu 15 maja br. powstało państwo żydowskie Izrael w Palestynie. Uznane ono zostało przez rząd ZSRR i rząd Stanów Zjednoczonych. Prezydentem Tymczasowej Rady Państwa Izraela został prof. Weismann.

Przeciwko owemu państwu wystąpiły zbrojnie państwa arabskie: Syria, Liban, Transjordania, Egipt i Irak. Tymczasowy rząd państwa Izrael ogłosił odezwę do anrodu żydowskiego, wzywając wszystkich obywateli do walki.

Według komunikatu ogłoszonego w Bagdadzie, lotnictwo egipskie i syryjskie działa na terytorium całej Palestyny.

Oddziały irackie, na czele których stoi regent Iraku Emir Abdull Illach i oddziały Legionu Arabskiego, którego dowódcą jest król Transjordanii Abdullah, zajęły wielką elektrownię wodną Ruthenberg na rzece Jordan.

Samoloty irackie zrzuciły na miejscowości Koszur i Bissan ulotki, wzywające Żydów do *„bezwarunkowej kapitulacji"*.

Wojsa syryjskie i libańskie, atakujące od północy, zajęły dawny brytyjski obóz wojskowy koło Samakh w Galilei.

Wojska egipskie zajęły Gazę, a wojska transjordańskie Jerycho.

Komunikat organizacji Hagaanch doniósł, że wojska żydowskie zajęły miejscowość Malakir na granicy libańskiej. Koło Jerozolimy oddziały Haganah zajęły obóz Latrun. Artyleria arabska bombardowała zachodnie przedmieście Jerozolimy. Lotnictwo arabskie 8-krotnie bombardowało w niedzielę Tel-Aviv. Niektóre urządzenia portowe zostały zniszczone.

Poza tym wojska żydowskie zdobyły Deir Ayoub, *ważny punkt strategiczny* na drodze z Jerozolimy do Tel Avivu.

Rząd żydowski wystosował depeszę do Rady Bezpieczeństwa w sprawie agresji, dokonanej przez Egipt. W depeszy podano, że armia egipska sieje śmierć i zniszczenie, bombardując i ostrzeliwując Tel-Aviv oraz rozmaite osiedla żydowskie. Rząd żydowski domaga się podjęcia efektywnych środków, któreby niezwłocznie wstrzymały agresywną interwencję Egiptu w Palestynie.

Rząd żydowski zwrócił się oficjalnie do sekretarza generalnego ONZ z prośbą o przyjęcie państwa Izrael do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

PRZECIWKO FASZYSTOWSKIM RZĄDOM GRECJI

W Atenach podano w piątek wieczorem oficjalnie do wiadomości, że do dnia 12 maja straconych zostało 1320 demokratów greckich skazanych przez sądy wojskowe. Cyfra ta nie obejmuje ofiar cywilnego „wymiaru sprawiedliwości" greckich monarcho-faszystów.

W obliczu cyfr wstrząsające jest w swoim cynizmie oświadczenie ateńskiego ministra informacji, Ailianosa, który zaprzeczył, jakoby wykonywano w Grecji egzekucje za przestępstwa polityczne i jakoby więziono ludzi za ich przekonania.

50 TYS OSÓB NA PUSTYNNYCH WYSPACH

Cyfry obrazujące rozmiary terroru stosowanego przez rząd ateński wobec demokratów podało radio Wolnej Grecji. Według tych danych w obozach koncentracyjnych, zorganizowanych na pustynnych wyspach, przebywa dziś około 50 tysięcy demokratów greckich, mężczyzn, kobiet i dzieci.

ZWYCIĘSTWA ARMII DEMOKRATYCZNEJ

Bestialskim terrorem mszczą się monarcho-faszyści na swoich ofiarach za klęski ponoszone *na frontach walk z armią* demokratyczną gen. Markosa. Jed*nostki armii* demoratycznej dokonały ostatino równoczesnych ataków na garnizony w Rodopolis, Toroi. Planataki, Mikrovisa i Muries w rejonie Kilkis zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty. Dworzec w Radopolis został całkowicie zniszczony.

W zachodniej Macedonii walki toczą się nao dcinku Greven i Nestoria. Oddziały armii demokratycznej przejawiają również ożywioną działalność na całym Peloponezie. Na półwyspie tym monarcho-faszyści nie mogąc przeciwstawić się wojskom demokratycznym, dopuszczają się zbrodni wobec bezbronnej ludności.

PROTESTY OPINII DEMOKRATYCZNEJ ŚWIATA

We wszystkich częściach świata odbywają się nadal liczne manifestacje na znak protestu przeciwko terrorowi rządu faszystowskiego. Przed poselstwami greckimi w Nowym Jorku i Wiedniu odbyły się masowe demonstracje. Dziesiątki organizacji społecznych, zawodowych i kulturalnych ogłasza pisemne protesty oraz kieruje depesze protestacyjne do sekretariatu generalnego ONZ.

POBYT MINISTRÓW CSR W POLSCE

W dniach od 13 do 15 maja br. przebywali w Polsce minister spraw zagranicznych Czechosłowacji dr V. Clementis oraz minister komunikacji Czechosłowacji A. Petr, w towarzystwie wyższych urzędników czechosłowackich.

W rozmowach przeprowadzonych przy tej okazji w atmosferze braterskiej serdeczności między ministrami spraw zagranicznych Polski i Czechosłowacji, dokonano przeglądu sytuacji międzynarodowej, a w szczególności zagadnień, dotyczących Niemiec. We wszystkich omówionych sprawach stwierdzono całkowitą zgodność poglądów rządów obydwu krajów.

W czasie rozmów prowadzonych przy współudziale ministra Perta i przedstawicieli polskich postanowiono zawrzeć w możliwie najszybszym czasie porozumienie w sprawie zwiększenia tranzytu czechosłowackiego przez porty polskie.

Wobec rosnącego bezustannie zakresu współpracy polsko-czechosłowackiej, uznano za celowe rozpoczęcie prac nad rozszerzeniem istniejącej między obu krajami umowy o małym ruchu granicznym.

Jednocześnie postanowiono rozpocząć rozmowy w sprawie zawarcia nowej polsko-czechosłowackiej konwencji o małym ruchu granicznym.

Jednocześnie postanowiono rozpocząć rozmowy w sprawie zawarcia nowej polsko-czechosłowackiej konwencji o ruchu turystycznym.

Postaonwiono także znieść wizy dyplomatyczne między obydwoma krajami.

W związku z przekazywainem przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej obszaru dla Czechosłowacji w strefie wolnocłowej portu szczecińskiego, ministrowie Clementis i Petr, w towarzystwie ministrów Madzelewskiego, Rabanowskiego i Rapackiego oraz ekspertów, dokonali przeglądu portu szczecińskiego, ze szczególnym uwzględnieniem strefy wolnocłowej.

Dnia 15 bm. minister dr V Clementis i min. A. Petr wraz z towarzyszącymi im osobami, udali się w drogę powrotną do Pragi.

WIELKA DEMONSTRACJA MŁODZIEŻY ROBOTNCZEJ W PARYŻU

Dziesiątki tysięcy młodzieży francuskiej, zrzeszonej w CGT, defilowało 6 godzin na stadionie Vincennes pod Paryżem w ramach dni wiosennych, zorganizowanych przez CGT.

Defiladę otwierały grupy sportowców, po postępowały delegacje młodzieży całej Francji w strojach regionalnych, wreszcie poszczególne związki zawodowe. Manifestanci wznosili okrzyki: „Praca dla młodzieży", „Precz z 15-miesięczną służbą wojskową". „Domagamy się wczasów dla pracujących". „Zniżka cen", „Subwencje dla szkół zawodowych" itd.

Do zebranych przemówił sekretarz CGT Tollet, podkreślając konieczość zjednoczenia młodzieży dla obrony własnych interesów i niepodległości narodowej.

Sekretarz generalny Unii Związków Zawodowych okręgu paryskiego Henaff określił w następujący sposób hasła, pod którymi odbyła się manifestacja młodzieży: Podwyżka płac, obniżenie kosztów utrzymania, podniesienie przydziału chleba, walka z bezrobociem i próbami przedłużenia służby wojskowej, obrona niepodległości narodowej, demokracji i pokoju oraz zjednoczenie organizacyjne młodzieży.

ZJAZD ZJEDNOCZONIOWYCH ORGANIZACJI AKADEMICKICH

Centralny Akademicki Komitet Jedności Demokratycznej postanowił zwołać na dzień 18—19 lipca br. Zjadz Zjednoczeniowy Organizacji OKSMW „Wici", AZWM „Życie", ZNMS i ZMD.

Do tego terminu w atmosferze zacieśniającej się współpracy i przyjaźni przeprowadzona będzie energiczna akcja organizacyjna i szkoleniowa we wszystkich środowiskach uniwersyteckich.

W dniu połączenia młodzież studencka zamanifestuje swą jednolitą postawę i wolę budowania Polski sprawiedliwej dla wszystkich.

Odpowiedzi Redakcji

Kol. A. Gruszecki. Cieszymy się że tak jasno i prawdziwie widzicie rzeczywistość, że nie boicie się pracy i śmiało podejmujecie hasła walki z zacofaniem i ciemnotą. „Musimy — piszecie — usunąć ze wsi wódkę, a wprowadzić książkę, świetlicę i sport, musimy kopcącą lampkę zastąpić elektrycznością, zastosować maszyny i traktory w gospodarstwie. Wspólnie z bratnimi organizacjami robotniczymi odbudujemy Polskę Ludową, wychowamy nowego, lepszego człowieka".

Kol. St. Ratajczyk (Przemyków). Artykuł Wasz na razie odłożyliśmy, wydrukujemy może w czerwcu, w numerze jubileuszowym.

Kol. J. Szafranek. Artykuł Wasz leżał u nas bardzo długo i niecierpliwiliście się pewno, co się z nim mogło stać. Koleje jego rzeczywiście były bardzo ciekawe, bo ile razy przekazywaliśmy go do druku okazywało się, że niestety nie zmieści się, za mało dla jego obszerności zostało miejsca. Ponieważ w najbliższej przyszłości, z powodu bardzo wielu ciągle dziejących się aktualnie rzeczy też nie będzie zbyt wiele miejsca, więc już chyba nie wydrukujemy go. Mimo to prosimy, żebyście nadsyłali nam inne artykuły, w miarę możności będziemy je zawsze drukowali. Pozdrawiamy Was serdecznie.

Kol. Z. Płaza (Ocinek). Okazuje się że wiersz, który ostatnio przysłaliście jest znacznie lepszy niż poprzednie, nie zniechęcajcie się więc początkowymi niepowodzeniami. Pierwsza zwrotka:

„Lśnią z daleka pługów lemiesze
krając żyzną ziemię ugoru;
wiatr roznosi oddech po lesie
ziejącego cielska traktoru",

jest zupełnie niezłą próbą opanowania swobody poruszania się w ograniczonej przestrzeni wiersza. Nie wiemy, jak wyglądają te inne wiersze, któreście napisali, jeżeli więc chcecie, żebyśmy Wam powiedzieli coś na ich temat — przyślijcie. Pozdrawiamy Was serdecznie.

Kol. Włoszczowski (Łapczyna — Wola). List Wasz przekazalimy Referatowi Informacji i Poradnictwa Szkolnego przy T. U. L., Warszawa, ul. Joteyki 13. Pozdrawiamy as serdecznie.

Kol. Nowakowi dziękujemy za przysłane wiersze i zachęcamy do dalszej pracy.

Kol. B. Grzelak (Nałęczów). Cieszymy się, żeście napisali do nas i bardzo chętnie przyjmujemy Waszą współpracę. Nowelka, którą nam przysłaliście jest bardzo dobrze napisana i niewątpliwie wydrukowalibyśmy ją, gdyby nie to, że ma ogromnie smutny końcowy wydźwięk. Widzicie nie wszędzie wszystko można drukować. Pismo wybitnie satyryczne na pewno nie umieści nigdy „Pogrzebu Kazimierza Wielkiego" — Wyspiańskiego, natomiast poważne pismo literackie nie będzie się bawiło „Zieloną Gęsią" — Gałczyńskiego. Nie znaczy to bynajmniej, że Wyspiański, albo Gałczyński piszą źle, oni obydwaj piszą dobrze, tylko nie mieszczą się w pewnych ramach, nie pasują do tych ram. To samo jest z naszym pismem, my też mamy pewne ramy, do których coś pasuje, a coś nie pasuje, przy czym to, co nie pasuje nie musi być koniecznie złe, może być czasami bardzo nawet dobre. Jesteśmy młodzieżą postępową, idziemy przebojem naprzód, nie możemy więc płakać po drodze, bo to pionierom nie przystoi, musimy z uśmiechem patrzeć na świat, garnąć się do niego. Z tego też względu wszystko, co drukujemy, powinno być wyrazem tej naszej radości wewnętrznej i wiary w lepsze jutro. Chcielibyśmy żebyście to zrozumieli i nie mieli żalu, żeśmy Wam nowelki nie wydrukowali. Piszcie do nas częściej. Pozdrawiamy Was serdecznie.

Koło Mł. Wiejskiej w Reśnej. Prosimy o podanie dokładnego adresu, bo nie możemy Wam wysłać odpowiedzi na powieść, którą nam przysłaliście.

Redaguje Komitet Wydawca: Zw. Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici"

Adres Redakcji: Warszawa, ul. Bartoszewicza 3, Tel. 8.72 91. Adres Administracji: W-wa, ul Zielna 45. Tel. 8.74-95 Konto czekowe PKO W-wa Nr 1199.

Prenumerata rocznie 400, półrocznie zł. 200, kwartalnie zł 100. Numer pojedyńczy zł. 10. Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: za tekstem cała strona zł. 30 000, 1/2 strony zł. 15.000 1/4 strony zł. 8.000, 1/8 strony zł. 4 000, 1/16 strony zł. 2.000. W tekście 100% drożej. Drobne zł. 10 za wyraz, poszukiwania pracy zł. 3 za wyraz.

B-49392 Składano i odbijano w druk. Spółdz. Wyd. „Chłopski Świat", W-wa, Al. Jerozolimska 83, tel. 8-69-19.